

Dobiegł końca rok szkolenia partyjnego



W CZWARTEK 23 BM odbyło się w naszej hucie uroczyste zakończenie roku szkolenia partyjnego. Sala Teatralna HiL wypełniła się przybyłymi tutaj wykładowcami, lektorami, członkami komisji szkoleniowych i aktywnym partyjnym. Referat obrazujący przebieg tegorocznego szkolenia partyjnego oraz dokonujący jego oceny wygłosił sekretarz KF tow. mgr Leopold Kowar (na zdjęciu). Artykuł o przebiegu szkolenia partyjnego w br. zamieszczamy dziś na str. 3.

W czasie uroczystości nastąpiło wyróżnienie przodujących wykładowców szkolenia partyjnego w HiL, którzy wnieśli poważny wkład pracy w podnoszeniu świadomości socjalistycznej członków hutniczej organizacji partyjnej.

Na zakończenie uroczystości wyświetlony został film.

Foto: J. PODLECKI

DOBRCZE zakończyli PÓŁROCZE



Z A PARĘ DNI KONIEC I PÓŁROCZA BR. Wszystkie wydziały huty — i te, które mają dobre wyniki pracy spokojnie patrząc w przyszłość, i te, które gorączkowo odrabiają zaległości — rozwijają ostre finiszowe tempo. Sytuacja huty jest bardzo trudna, plan jest ciągle jeszcze zagrożony. Stąd też na wagę złota idzie każda tona ponadplanowej produkcji. Każdy wydział swoim wysiłkiem może przyczynić się do korzystnego bilansu całej huty. A ambicja i honor hutników? A zobowiązania realizowane z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego?

Wśród załóg pracujących bardzo dobrze wyróżnia się swą „bojową” postawą załoga Wydz. Walcowni Wstępnej. Rytmiczna praca, duża wydajność, troska o wysoką czystość metalu przekazywanego walcownikom. Przekraczanie planów dobowych. Nic więc dziwnego, że załoga ta jako jedna z pierwszych w naszej hucie osiągnęła metę planu półrocznego. W tej chwili, bądź już w ciągu najbliższych godzin, zacznie ona pracę na poczet nowych zadań. Gratulujemy wyników, życząc dalszych sukcesów w pracy!

W czołówce najlepszych załóg, najwcześniej osiągnięcej metę planu półrocznego, znajdują się ponadto stalownicy z Konwertorowej, walcownicy z Wydziału Rur Zgrzewanych, aglomerownicy, walcownicy z Walcowni Drobnych Profil i Drułu, wielkopiecownicy.

Na naszych zdjęciach przedstawiamy dziś kilku przodujących, najbardziej ofiarnych pracowników Zgniatacza. Ludzi, którzy swą postawą w produkcji zapewniły wydziałowi sukces w postaci przedterminowego wykonania planu półrocznego. Oto oni: Jan Samiec — operator, Józef Siembab — oczyszczacz, Zygmunt Skruczaj — oczyszczacz, Stanisław Stando — oczyszczacz, Polikarp Ściechowski — ślusarz, Marian Dziura — operator, Stanisław Popiel — mistrz, Stanisław Mirek — nożycowy, Józef Stachura — operator i Stanisław Kwatera — operator.

Foto: St. GAWLIŃSKI



GOLOS NOWEJ HUTY

Rok X Nr 25 (498) Kraków, 25 VI. — 1 VII. 1966 r. Cena 50 gr.

Dziś

W NUMERZE

- Uwagi o szkoleniu partyjnym — str. 3.
- Sezon wczasowy w pełni — str. 4.
- Rajd hutników w Pieninach — str. 5.

Z plenum KD PZPR w Nowej Hucie

Książka i prasa w walce o socjalistyczną świadomość

23 bm. odbyło się Plenum KD PZPR w Nowej Hucie, poświęcone omówieniu problemów propagandy ideologiczno-politycznej i działalności społeczno-wychowawczej oraz wytyczeniu nowych zadań w dziedzinie kształtowania socjalistycznej świadomości społeczeństwa. W obradach uczestniczyli m. in. tow. Marian Sambor z-ca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Krakowie, sekretarze KD PZPR tow. tow. Andrzej Kasprzyk, Henryka Winiarska i Edward Strzeboński oraz przewodniczący Prez. DRN tow. Stanisław Cichoński.

Referat problemowy, oceniający pracę nowohuckiej organizacji partyjnej w zakresie działalności ideologiczno-politycznej, ze szczególnym uwzględnieniem pracy wychowawczej i kulturalno-oświatowej, wygłosił sekretarz KD — tow. H. Winiarska.



Referat wygłasza sekretarz KD — tow. H. Winiarska.

wej, rozwoju czytelnictwa oraz organizacji czasu wolnego po pracy wygłosiła H. Winiarska.

Po omówieniu metod i form pracy propagandowej tow. Winiarska dużo miejsca poświęciła zadaniom ideologiczno-wychowawczym, a szczególnie sprawom rozwoju czytelnictwa.

Wyniki czytelnictwa mogą być miarodajnym sprawdzianem aktywności kulturalnej danego środowiska. Na terenie Nowej Huty rozprowadza się 32170 egzemplarzy jednorazowego nakładu dzienników i 70.500 egzemplarzy czasopism w skali tygodnia. Znamiennym zjawiskiem jest spadek popularności pism kolorowych i ilustrowanych magazynów na rzecz problemowych periodyków takich jak „Polityka”, czy „Forum”. Ob-

dzieciach wzrosła z 3.000 do 4.700.

Zwiększa się też nakład i poczytność „Gazety Krakowskiej”, która jeszcze trzy lata temu rozchodziła się w Nowej Hucie w 4.900 egzemplarzy, a obecnie w 8.700. Na szczególne wyróżnienie w popularyzacji czytelnictwa zasłużyli sobie organizacje partyjne przy PBM NH, KZBiZ w Łęgu, Zarządzie Kwaterunku i Zaopatrzenia Robotniczego PPB HiL oraz Zakładach Przemysłu Tytoniowego.

Poważny wpływ na wychowanie naszej młodzieży mają bibliotekarze. I na tym odcinku mamy duże osiągnięcia. Jeżeli w 1951 r. na terenie naszej dzielnicy było 5 bibliotek w tym 1 filia z księgozbiorem 3.499 książek i 954 czytelnikami, to obecnie istnieje

21 punktów bibliotecznych i 9 filii, posiadających księgozbiór liczący 90.441 książek i 17.457 stałych czytelników.

Sieć naszych bibliotek publicznych jest nowoczesnie wyposażona i urządzona, wciąż jest ich jednak za mało. Są bowiem osiedla zupełnie bez bibliotek m. in. os. „D” i Bieńczyce Nowe. Poważne są też wydatki na utrzymanie nowohuckiej sieci bibliotecznej 10 lat temu wynosił 200 tys. zł, to w br. wzrósł do 1.220 tys. zł. Aż 58,9 proc. czytelników bibliotek publicznych stanowi młodzież, która korzysta również z bibliotek szkolnych. Trzeba jednak powiedzieć, że biblioteki szkolne nie są należycie wyposażone w książki o tematyce światopoglądowej. Szkołom, które nie mają funduszy na uzupełnianie księgozbiorów bibliotek powinny przyjąć z pomocą zakłady opiekuńcze.

Najgorzej jest jednak na odcinku czytelnictwa literatury społeczno-politycznej. Świadczy o tym chociażby to, że w 1965 r. z 26 tytułów rozprowadzanych w 2.760 egzemplarzy sprzedano zaledwie 40 proc. Przyczyny tego są różnorodne. Zbyt dużo wydaje się tego rodzaju broszur i książek. Tylko w maju br. ukazało się 69 tytułów. Trudno się więc rozeznąć w tej lawinie książek i nikt nie jest w stanie indywidualnie dokonać selekcji przeznaczonych do popularyzacji pozycji.

Dyskusja potwierdziła, że wybór tematu został trafnie dokonany, że sprawy omawiane na posiedzeniu żywo interesują aktywny partyjny. Nie chodzi bowiem o czytanie dla samego czytania. W dyskusji podkreślano ważką rolę literatury, prasy a także telewizji, filmu w kształtowaniu postawy, oblicza moralno-politycznego członków partii i całego społeczeństwa.

O czym mówili dyskutanci? Parokrotnie stwierdzono, że organizacje partyjne nie zawsze umieją dostatecznie posługiwać się takim orężem walki ideologicznej jakimi stają się dobra książka, dobra prasa. Tow. Puchala: Niektóre biblioteczki partyjne z literaturą społeczno-polityczną pokrywają kurz.

Tow. Stepien mówił z optymizmem o młodzie-

ży. Wypracowania maturalne z ostatnich egzaminów, podjęcie w nich przez większość uczniów problemów społecznych, etycznych, poglądy młodzieży na te sprawy — prześlaniane, własne — pozwalają mieć zaufanie do pokolenia obecnych maturzystów. Chociaż z drugiej strony ograniczenie kształcenia w zakresie przedmiotów humanistycznych nie może nie mieć ujemnych konsekwencji.

Tow. Wilkoń zastanawia się nad sprawą telewizji i jego programu, stwierdza, że najmłodsza muza kształci model biernego konsumenta dóbr kulturalnych. W ogóle sprawy telewizji zajęły wiele miejsca w dyskusji. Zgodnie stwier-

(Dalszy ciąg na str. 2)

ZWYCIĘZCY OLIMPIADY KULTURALNEJ HiL

21 czerwca w hali sportowo-widowskiej HiL odbyła się uroczysta finałowa impreza 4 Olimpiady Kulturalnej. Olimpiada, której patronowały Rada Zakładowa Kombinatu, ZDK HiL i Zarząd Fabryczny ZMS została zakończona 15 czerwca.

660 punktów (na 750 możliwych) i I miejsce w tegorocznej Olimpiadzie uzyskała załoga Zakładu Koksochemicznego, zdobywając puchar przechodni i nagrodę pieniężną.

II miejsce zdobyła Stalownia Konwertorowa (580 punktów), III Walcownia Gorąca Blach (380 punktów). Wyróżnienia zdobyły: Wydział P-64, HPR i Pion Głównego Energetyka.

Na imprezie finałowej Olimpiady zakończony też został konkurs czytelnicy. Po przejściu eliminacji, pierwsze miejsce zdobył Piotr Nadolny z P-64, drugie miejsce — Teresa Łukaniuk (Pion Gł. Energetyka), trzecie — Bogdan Frączek (P-64).

(kag)



Puchar dla załogi ZK — zwycięzcy IV Olimpiady Kulturalnej HiL.

Na kolonie!



Pierwsza grupa 60 dzieci pracowników Huty Im. Lenina wyjechała w ub. czwartek na kolonię letnią do Dziwnowa. Oto pożegnanie przed Domem Młodego Hutnika. Życzymy dużo słońca, dobrych apetytów i wiele zdrowego humoru! Fot. St. GAWLIŃSKI

Przyrzekamy nie zawieść zaufania!



Po raz pierwszy z ust młodych absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej HIL zabrzmiły słowa ślubowania, w którym młodzi hutnicy przyrzekli „rzetelnie i sumiennie pracować na swoich stanowiskach pracy, pracą i dalszą nauką pomnażać dobrą naszą narodzi, pielęgnować i utrzymywać tradycje hutnicze oraz cenić honor młodzieży Polskiej Ludowej”.

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, iż obok Technikum Hutniczego, ZSZ HIL jest kuznią młodych wyspecjalizowanych kadr kombinatu. Uroczyste zakończenie roku szkolnego, jakie odbyło się 23 bm. było podsumowaniem całorocznej pracy, zarówno grona nauczycielskiego jak i uczniów. W br. opuszczają mury szkolne absolwenci wykształceni w sześciu specjalnościach. 14 uczniów ukończyło naukę ze stopniami bardzo dobrymi i dobrymi i im to, w obecności władz partyjnych, związkowych oraz kierownictwa huty i całego grona nauczycielskiego dyr. S. Suchoński wręczył uroczyste świadectwa. Są to absolwenci: Edward Wilk, Andrzej Pomierzyński, Aleksander Krzyska, Józef Hyla, Marian Bujak, Zbigniew Sulkowski, Tadeusz Oliwa, Józef Stala, Wincenty Tarnawski, Edward Zak, Stanisław Kowal, Mikołaj Sajewicz, Mieczysław Zajac i Władysław Sus.

Na zakończenie uroczystości odbyło się ślubowanie a następnie część artystyczna w wykonaniu szkolnego zespołu muzycznego „KIKS”.

Tekst i foto: JANUSZ PODLECKI

Z plenum KD PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 1)

dzono przeładowanie programu filmami o nienajwiększych wartościach artystycznych i wychowawczych, w których pokazuje się przestępstwa, zabójstwa, strzelaniny itp. Dyskutanci wyrażali poglądy, że jeśli już tego typu pozycje muszą figurować w programie — to przynajmniej nie powinny być pokazywane w porze, w której przed odbiorcami gromadzą się dzieci.

Również wiele uwag padło pod adresem prasy, zwłaszcza partyjnej. Ponieważ jednak Głos Nowej Huty nie był przedmiotem krytyki, czujemy się zwołani z obowiązku relacjonowania tej części dyskusji.

O sprawach bibliotek mówił również tow. Zabicki, uzupełniając materiały przygotowane na plenum o dane z biblioteki ZDK. Podkreślał, że istotnie młodzież dominuje wśród wypożyczających książki ale że nie należy z tego wyciągać daleko idących wniosków gdyż młodzież pożyczają najczęściej obowiązującą literaturę szkolną. Natomiast młodzież robotnicza — jak wykazały badania — daleko za mało czyta. Wśród robotników — czytelników bibliotek, odwrotnie niż wśród ogółu czytelników — podstawowa

wą grupę tworzy starsze i średnie pokolenie.

Przejdźmy do spraw bezpośrednio nowohuckich. Tow. Adamski przedstawił stan czytelnictwa w PPBHIL, ze szczególnym uwzględnieniem hoteli robotniczych. Zresztą stan dobry — na 4 tys. mieszkańców hoteli jest ponad 2 tys. abonentów biblioteki. Nic więc dziwnego, że biblioteka hotelowa w Pleszowie zdobyła laury wojewódzkie a nawet ogólnopolskie.

Tow. Strzeboński mówił, że czytelnictwo pomijane jest jako ważne kryterium przy przyjmowaniu do partii. A przecież kto niczego — poza ewentualnie fachową literaturą — nie czyta — ten nie rozwija się, nie pogłębia swej wiedzy, nie doskonali swej postawy społecznej.

Dyskusję, w której zabierało głos 16 mówców, podsumował tow. Marian Sambor, zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW. W uchwale, której ostateczną wersję sformułuje egzekutywa KD, znalazło się m. in. zalecenie dokonania we wszystkich zakładach analizy czytelnictwa prasy i literatury społeczno-politycznej.

Program inwestycyjny w tym zakresie obejmuje 154 pozycje w ramach inwestycji centralnych i 37 pozycji w ramach inwestycji przedsiębiorstwa. Są to obiekty niezwykle ważne dla normalnego funkcjonowania wydziałów. — Chodzi bowiem o dozbieranie wydziałów, o obiekty socjalne, bhp, węzły energetyczne. Prace przy tych obiektach przebiegają z trudnością, grożące dalszymi opóźnieniami. Mówili o tym prawie wszyscy dyskutanci. Zrelacjonujemy w tele-

Świadomość i produkcja

W ubiegły piątek, 17 bm. odbyło się zebranie sprawozdawcze — wyborcze Podstawowej Organizacji Partyjnej Wydziału Wlewnic. Udział w zebraniu wzięli: I sekretarz KF tow. Tadeusz Wachowski, sekretarz KF tow. Marian Najduchowski, główny stalownik, tow. Antoni Kolano, kierownik wydziału tow. Stanisław Strama. Warto podkreślić, że było to drugie w historii wydziału zebranie sprawozdawcze-wyborcze organizacji partyjnej.

Podstawą do dyskusji stał się wygłoszony przez I sekretarza POP tow. Tadeusza Plaszewskiego referat sprawozdawczy. Skupił on uwagę na kilku istotnych dla wydziału sprawach. Przede wszystkim autorytetu organizacji partyjnej. Nastąpił poważny wzrost szeregów partyjnych w P-51. Przed dwoma laty POP liczyła 32 członków i kandydatów partii, obecnie liczy ich 98. Za duży sukces można niewątpliwie uznać rozwinięcie pracy politycznej wśród młodej i niezintegrowanej jeszcze załogi, w wyniku czego nie tylko wzrosły szeregi organizacji partyjnej, ale wzrosła też świadomość jej członków.

Jak należy ocenić dotychczasowy dorobek Egzekutywy POP? Trzeba przyznać, że plan jej pracy jest niemały. Wyraża się to całokształtem zagadnień organizacyjnych, które zwłaszcza w pierwszym etapie pracy był problemem dominującym. Nastąpiło również duże ożywienie pracy propagandowej, wiele wysiłku poświęcono mobilizacji załogi do czekających ją trudnych zadań produkcyjnych. Nie pozostała też na marginesie działalność ideowo-wychowawcza naczelną na osiągnięcie wzrostu zaangażowania każdego towarzysza, zarówno w pracy społecznej jak i produkcyjnej.

Dobry i wyczerpujący referat nie spowodował bynajmniej — jak to się nieraz zdarza — opornego biegu dyskusji. Głos zabralo około 15 osób. Wszystkie wystąpienia były nacechowane konkretnościami, troską o sprawy partii i dobro wydziału. Tow. STRAMA — kierownik wydziału — podkreślił, że organizacja partyjna obraca słusznie kierunki działania. Przede wszystkim wiele troski poświęca dla stworzenia w wydziale atmosfery współpracy i poczucia odpowiedzialności. Opanowanie

Z egzekutywy KF

Inwestycje ciągle w impasie

„Skoncentrujemy uwagę na problemach, związanych z inwestycjami pozakompleksowymi, które powszechnym zwyczajem traktowane są drugorzędnie” — zapowiedział na początku przewodniczący obradom egzekutywy KF PZPR — I sekretarz KF T. Wachowski.

graficznym skrócie niektóre wypowiedzi.

W. FRĄCZAK: 90-milionowy li-

mit finansowy na inwestycje nie został w pełni pokryty przez bank (brak 27 mln). To się często zdarza, utrudnia rozłożenie prac w czasie i uniemożliwia wykorzystanie limitów.

B. KOŁOMYJSKI: Nie było spotkania na szczeblu ministerialnym, zarówno z ministrem budownictwa jak i przemysłu ciężkiego, aby nie była przez nas eksponowana sprawa budowy obiektów socjalnych, jako ogromnie pilna. Ale zapewnienia nie są dotrzymywane. Liczymy na zmianę po VI Plenum KC, w którego teżach jest i nasza cząstka; przekazywaliśmy propozycje udoskonalenia systemu inwestycyjnego.

K. KURAS: Dyskusje nad planami i ich zatwierdzaniem przewlekają cykle inwestycyjne. Trzeba więc konsekwentnie domagać realizacji postulatów huty, nawet drogą interwencji u władz najwyższych, jeśli władze pośrednie nie wykazują dostatecznego zrozumienia. Już teraz trzeba pomyśleć o budowie linii od Kłaskor. nej do slabinu i konwertorowej, aby w 1965 roku nie „zaskoczył” nas problem komunikacji. Trzeba się energicznie zabrać do zabezpieczenia przed rosnącym zapaleniem, do czego reszta zobowiązuje uchwała sejmowa.

T. PLASZEWSKI: Za niezrealizowane inwestycje produkcyjne wyciąga się konsekwencje, a w zakresie budownictwa socjalnego panuje liberalizm...

J. STEFANIK: Jeśli porównamy materiały w sprawie inwestycji przygotowane na podobne posiedzenie egzekutywy rok temu, to stwierdzimy, że nie wiele posunęliśmy się dalej w rozwiązywaniu tych problemów.

W. RUDZIŃSKI: Istnieje techniczna możliwość uruchomienia piekarni rud na 22 lipca, ale jest to s i a c e usterek. Nie dużych ale ich usunięcie jest niezbędne. Pracownicy eksploatacji aglomeracji mają siedzibę w namiotach campingowych. To nie może trwać długo...

A. GRĄBZYŃSKI: Oceniając problem oceniamy pracę i postawę ludzi odpowiedzialnych za te sprawy. Na ile KZ DI spełnił rolę kontrolera pracy służby inwestycyjnej? Czy i z jakim skutkiem podjął współpracę z organizacjami partyjnymi PPB HIL i Biprostatu, które są współadresatami wielu zarządów? Wyrzucamy pieniądze na dublowanie dokumentacji, która nieraz poprawiana jest kilkakrotnie. Kto jest odpowiedzialny za opóźnienia w budowie obiektów socjalnych, za błędy projektowe?

W. ZIELIŃSKI: Nawiązaliśmy i będziemy nadal kontynuować współpracę z organizacjami partyjnymi PPB HIL i Biprostatu i będziemy nadal rozwiązywać trudności, wynikające na styku — inwestor — projektant — wykonawca. (Organizację partyjną PPB HIL reprezentowali na posiedzeniu egzekutywy I sekretarz KZ K. JASEK).

Z. LORETH: Dyskusje nad projektami inwestycyjnymi są istotne, nie przewlekają. Chocby: plan 5-letni rozbudowy kombinatu miał 12 wersji i jeszcze nie został przez hutę zaakceptowany. Albo szatnia w stalowni. W 1962 r. zamierzano się budować szatnię dla 650 osób, potem dla 850, a w końcu zdecydowano się na 1100 miejsc (zmiany norm, ruch 4-brygadowy). Każda zmiana powoduje opóźnienia w opracowywaniu dokumentacji. Odpowiedzialność za pomyłki projektowe? Trudno tu mówić o winie, to są po prostu trudne, niepowtarzalne rozwiązania, w których nie wszystko da się przewidzieć. Sprawy inwestycyjne pozakompleksowe nie można rozważać w oderwaniu od całej polityki inwestycyjnej. Inspektor nadzoru nie może mieć wpływu na zmiany w — ustalanej ogólnie — hierarchii potrzeb w zakresie inwestycji. Inwestor jest w niezwykle trudnej sytuacji już wtedy, gdy dostaje decyzję: budować. Plany w całym kraju są przepięte; brak wykonawców niektórych urządzeń, nie można spełnić harmonogramowych wymagań w stosunku do wykonawców... Rozproszenie dostawców, długie cykle dostaw, konieczność kooperacji pomiędzy nimi — to są czasem trudności nie do pokonania. Stworzenie organizacji gen. dostawcy powinno udoskonalić proces inwestycyjny.

T. WACHOWSKI: To są normalne trudności wzrostu. Ale w tych wielkich sprawach giną sprawy małe, dokuźliwe w naszym konkretnym przypadku dla 27 tys. pracowników. Za mało wykazujemy aktywności i inicjatywy w ich rozwiązywaniu.

Jak widać każde zdanie w dyskusji to osobny, złożony problem (temat). Nie udało się uniknąć obszernych dygresji na temat inwestycji kompleksowych, co jest najzupełniej uzasadnione. Ale nie udało się też jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie: co można we w i a s n y m zakresie zrobić, aby zlikwidować chroniczne „poślizgi” w realizacji tzw. inwestycji pozakompleksowych. Toteż egzekutywa zobowiązała komisję inwestycyjną do opracowania w ciągu najbliższych dni konkretnego programu zabezpieczenia realizacji uchwały VI Plenum KC w naszym przedsiębiorstwie.

Systematycznie poprawia swe wyniki Stalownia Martenowska. Jej procent wykonania planu w pierwszym tygodniu czerwca wynosił 92, w drugim — 94, a obecnie — 98. W ten sposób niedobór stali zmniejszono do 1,287 ton, jest więc szansa, że miesiąc zostanie zakończony pełnym sukcesem planu, a może nawet pewną nadwyżką? Stalownia Konwertorowa pracuje bardzo dobrze, tak zresztą, jak od początku swego istnienia; nadwyżka wynosi już 9,247 ton. Walcownia Zgniatacz w dalszym ciągu przekracza plany w produkcji kęsów i kęsów (2,282 i 2,286 ton nadwyżki). Natomiast w Walcowni Gorącej notujemy poważny niedobór blachy (5,770 ton). To już jest bardzo niepokojące i chyba tylko jakiś nagły zryw, za kilka dni przed końcem miesiąca innego wyjęcia nie ma, mogłoby tę sytuację zmienić na lepsze. Bez porównania mniejsze niedobory wykazuje Walcownia Żelazna Blachy i tu nie powinno być specjalnych trudności z wykonaniem planu czerwca, o ile oczywiście dopisze praca całej załogi wydziału. Na plusy zapisać trzeba pracę Wydziału Rur Zgrzewanych, Wydziału W-1 i Siłowni. Trudności występują jednak nadal w Walcowni Profili Drobnych i Drutu, chociaż gwoździ sprawiła, trzeba odnotować i to, że przez 7 dni niedobór został nieco zmniejszony. O całkowitym jego zlikwidowaniu chyba nie ma już jednak co marzyć.

Wniosek jest jeden i powtarzamy go raz jeszcze: tylko systematyczna, rytmiczna praca od początku miesiąca może zagwarantować pomyślne wykonanie planu przez hutę. Nie liczymy na końcowe zrywy, zerwamy wreszcie ze szturmowiczystą, która niepotrzebnie szarpie nerwy i obciąża załogę dodatkową pracą pod koniec miesiąca. O wiele łatwiej przecież pracować cały miesiąc równomiernie, rytmicznie, bez grywów i zahamowań. (dr)

jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTĘ DO 22 BM.

	proc. planu
ZMO — wyroby szamat.	100
wyroby zasadowe	98
dolomit prażony	94
wapno palone	106
ZK — koks ogółem	98
koks wielkopiecowy	95
smoła	100
benzol	98
sierazan amonu	101
Agglomerownia	99
Wielkie Piece — surowka	100
Wydział Przerobu Żużla	106
żużel granulowany	106
żużel spieniony	115
Stalownia Martenowska	99
Stalownia Konwertorowa	122
Wydz. Walcownie Wstępne	101
kęsiska prod. surowa	101
prod. gotowa	100
kęsy prod. surowa	106
prod. gotowa	108
Walcownia Gorąca Blach	97
prod. surowa	94
prod. gotowa	94
Walcownia Żelazna Blach	98
blacha czarna, prod. sur.	98
prod. gotowa	98
blacha ocynkowana	105
prod. gotowa	97
blacha ocynkowana ogniowo	106
prod. gotowa	96
blacha ocynkowana elektrolit.	83
prod. gotowa	85
blacha transformator.	—
Wydział Rur Zgrzewanych	113
rury prod. surowa	103
prod. gotowa	103
profile gładkie	96
Walcownia Drobna	102
profile drobne	97
prod. gotowa	97
drut prod. surowa	97

Po ofiarnej służbie — zasłużony odpoczynek

Niezwykła była to uroczystość w Komendzie Dzielnicowej MO w Nowej Hucie. Zeznano uroczystości milicjantów odchodzących na emeryturę, dobrze zasłużonych w wieloletniej pracy.

Było ich czterech na uroczystości pożegnalnej. Por. Edward Sabala rozpoczął pracę w MO w r. 1945 w powie-

cie myślenickim. W Nowej Hucie pracował na różnych stanowiskach w KD, ostatnio jako referent sekcji gospodarczej. Również od r. 1945 pracował w MO st. sierżant Stanisław Gąsior, jako jeden z organizatorów MO w Krakowie. Następnie pełnił różne odpowiedzialne funkcje, również w naszej dzielnicy, zaś

ostatnio dyżurnego KD MO. Jednym z pierwszych milicjantów w województwie krakowskim był dawny lotnik, por. Stanisław Baklarz. Ze stanowiska zast. komendanta powiatowego w Wadowicach, przechodził na inne odpowiedzialne do Nowej Huty. W ostatnich latach znano go w nowohuckiej dzielnicy jako kierownika referatu d.s. dzielnicowych. Podobnie przedstawia się praca ppor. Wojciecha Pall, który podjął swoją trudną służbę dla społeczeństwa jeszcze w 1945 r. w pow. myślenickim, a od początku istnienia Nowej Huty pracował na naszym terenie, nie szczędząc swych sił.

Wszyscy czterej wymienieni pracownicy KD MO otrzymali drobne upominki pamiątkowe i gorące podziękowania za ofiarą, długoletnią pracę. W uroczystości wzięli także udział: komendant KD MO mjr Józef Drożdż oraz I sekretarz KF partii kpt. Edward Żyła.

(ik)



Komendant MO mjr Józef Drożdż wręcza upominki odchodzącym na emeryturę pracownikom KDMO w Nowej Hucie.

Mgr Leopold Kowar — sekretarz KF PZPR w HiL

Kilka uwag o szkoleniu partyjnym

Naczelnym zadaniem stojącym przed wszystkimi ogniwami partyjnymi jest wewnątrz-partyjna ideologiczna działalność oraz praca ideowo-wychowawcza w całym społeczeństwie. Działalność ta ma donosić znaczenie dla dalszego pomyślnego rozwoju budownictwa socjalistycznego, dla walki o wzrost siły socjalistycznej, która jest ważną dźwignią naszego budownictwa. Jest ona szczególnie niezbędna wśród młodych członków partii i kandydatów, którzy masowo tasili się szeregi partii w ostatnich latach.

W tej działalności szczególna rola przypada szkoleniu partyjnemu, które obok innych form ideowego oddziaływania przyczynia się do głębszego zrozumienia dorobku partii i spopularyzowania go wśród całej załogi naszej huty. Uważamy, że szkolenie partyjne i praca lektorska — obok zebrania — powinny wpłynąć na lepsze zrozumienie polityki partii i rządu oraz rozwinięcie inicjatywy i aktywności naszej załogi.

W roku szkolnym 1965/66 przygotowując nową strukturę szkolenia oparliśmy się przede wszystkim na uchwale KF PZPR z września 1965 r. Głównym postulatem tej uchwały była potrzeba stałego pogłębiania i uatrakcyjniania szkolenia partyjnego poprzez wiązanie jego treści z praktyką życia codziennego, przeprowadzanie form samokształceniowych, zwrócenie szczególnej uwagi na szkolenie kandydatów, dobór wykładowców pod względem znajomości zarówno przedmiotu jak i zgodności głoszonej przez nich zasad z osobistą praktyką codzienną. Szkoleniem objęliśmy 4.156 towarzyszy, w tym ponad 500 bezpartyjnych i około 300 ZMS-owców. Towarzysze zostali zgrupowani w 129 zespołach o kierunkach zróżnicowanych jak: światopoglądowe, gospodarcze, sytuacja międzynarodowa, ruch robotniczy, czy wieczorowe szkoły aktywu. Ponadto zorganizowano 11 zespołów studiów religioznawczych, 9 wiedzy społeczno-politycznej i 2 etyki marksistowskiej. Utworzono dalsze 4 rejonowe punkty lektorskie, których na dziś jest 11 i w których wygłoszono 93 odczyty przy sumarycznym udziale ponad 8 tys. uczestników.

W porównaniu z rokiem ubiegłym w tematyce szkolenia nastąpiły zmiany jakościowe. Znaczenie zwiększyła się liczba zespołów studiujących zagadnienia światopoglądowe i ekonomiczne. Świadczy o to wzrost zainteresowania tą problematyką. W porównaniu z rokiem ubiegłym ilość zespołów szkoleniowych poszerzono o 10, słuchaczy o 746 osób, członków partii o 125, ZMS-u o 42, bezpartyjnych o 121, natomiast zmniejszyła się ilość kandydatów o 89 a kobiet o 4 osoby. Komitety Zakładowe organizując nową formę szkolenia partyjnego w przyszłym roku winny zwrócić szczególną uwagę na maksymalne zwiększenie ilości aktywu ZMS, a przede wszystkim ko-

lenie partyjne stało na wysokim poziomie, przy dużej frekwencji partyjnych i bezpartyjnych słuchaczy — ilość konfliktów między ludźmi uległa zmniejszeniu, bądź też były one tłumione w zarodku. O tej prawidłowości świadczy pozytywna ocena tak szkolenia jak i stosunków między ludzkich w KZ Zakładu Koksochemicznego, Głównego Mechanika, Stalowni Martenowskiej.

Warto zwrócić uwagę, że dobrze zorganizowane szkolenie wpłynęło na poprawę stosunków międzyludzkich, przyczyniło się pośrednio do wzrostu dyscypliny pracy i wydajności, a co za tym idzie, do lepszych stosunków produkcyjnych.

Zgodnie z wytycznymi Uchwały Plenum KF z września 1965 r., w roku szkolnym 1965/66 nastąpiło większe zaangażowanie do pracy szkoleniowej członków partii na stanowiskach kierowniczych w administracji. Szczególnie cenne sukcesy mają tu do zanotowania KZ w Zakładzie Koksochemicznym i w pionie Dyrektora Technicznego.

Chociaż uchwała Plenum KF z września 1965 o pracy ideowo-politycznej wpłynęła w zasadniczy sposób na rozwój form szkolenia, jego program i poziom organizacyjny — jednak nie można pominąć niektórych uwag krytycznych, np.:

— zbyt wolno zmieniają się formy szkolenia, co prowadzi do znużenia i wytworzenia się postawy czysto „konsumpcyjnej”. Często zajęcia szkoleniowe kończą się na wykładzie, brak dyskusji a czasem i pytań,

— zbyt mało ulegają zmianie programy zajęć szkoleniowych, co prowadzi nie raz do powtarzania tych samych kwestii co roku i to niekiedy w stosunku do tych samych słuchaczy,

— występują jeszcze przypadki niedostatecznego zaangażowania się wykładowców w omawiany temat. Posiadają oni bardzo dobry materiał faktologiczny — jednak ujmują go sucho, a co gorsza w oderwaniu od bliskiej słuchaczowi rzeczywistości. W takich cyklach jak: światopoglądowy, wiedza społeczno-polityczna, ekonomika, etyka — w opowiadaniu tematu opiera się winno przede wszystkim na przykładach z własnego środowiska,

— zaangażowanie do zajęć szkoleniowych aktywistów z kierownictwa administracyj-

nego winno mieć charakter nie tylko ilościowy, ale i jakościowy. Trzeba szczególnie dbać o angażowanie tych towarzyszy do prowadzenia zajęć o tematyce ideowo-politycznej, do której specjalnie się nie kwapią, w odróżnieniu od tematyki ekonomicznej,

— za niedostateczny należy uznać rozwój pracy szkoleniowej w zespołach samokształceniowych. Zagadnieniu temu należy poświęcić szczególnie wiele uwagi, korzystając z doświadczeń organizacji partyjnych w innych wydziałach,

— dla ożywienia dyskusji na zajęciach szkoleniowych (jako środek pomocniczy) należy zmniejszyć ilość uczestników (maksimum 20). Praktyka bowiem wykazuje, że w zespołach mniejszych słuchacze lepiej przyswajają sobie materiał oraz aktywnie uczestniczą w zajęciach,

— w wielu KZ istnieją jeszcze duże możliwości tematycznego i ilościowego rozwoju szkolenia szczególnie tam, gdzie udział bezpartyjnych jest niski.

W pracach przygotowawczych do nowego roku szkolenia partyjnego główną uwagę trzeba będzie skierować na jakość szkolenia partyjnego, spopularyzować i rozszerzyć samokształceniowe formy szkoleniowe a także dążyć do powiększania ilości zespołów zarówno ateizmu naukowego jak i etyki marksistowskiej. Konieczne jest również powołanie do życia szkół dla określonego aktywu (partyjnego, związkowego, ZMS) o tematyce społeczno-politycznej, filozoficzno-swiatopoglądowej i ekonomicznej.

Komitety zakładowe i podstawowe organizacje partyjne powinny w większym niż dotychczas stopniu prowadzić bieżącą kontrolę zarówno metody i organizacji zajęć szkoleniowych jak też zaangażowania w poszczególne tematy samych słuchaczy.

Należy sobie zdawać sprawę z tego, że nowoczesne środki masowego oddziaływania zwiększają wymagania w stosunku do wykładowców, do treści i metod szkolenia oraz dyktują tym większą potrzebę koncentrowania uwagi i wysiłków na dalszym doskonaleniu systemu szkolenia partyjnego, ulepszaniu jego treści, metod i form organizacyjnych.

Aby szkolenie partyjne stało się skutecznym orężem w realizacji zadań wysuniętych przez partię, musimy wzmocnić zainteresowanie szkoleniem partyjnym, wnikać głębiej w jego treści ideowo-polityczne, wówczas możemy być pewni osiągnięcia założonych zadań w zakresie kształtowania ideowej postawy członka i kandydata partii, pewni, że potrafimy skutecznie oddziaływać na bezpartyjnych.



Kąpiel w wodach Raby, to wielka przyjemność.

Złot nad Rabą

Należy żywo przyklasnąć świetnemu pomysłowi organizatorów Złotu Szkół Przyzakładowych, którzy wytyczyli jego trasę na ziemi doboczyckiej, wydobywając z kompletnego zapomnienia piękne krajobrazowo trasy turystyczne o bogatych tradycjach historycznych. Osada leżąca przy pradawnym szlaku węgierskim i historią sięgającą początków Państwa Polskiego została podniesiona do rangi miasta przez Kazimierza Wielkiego, który nadaje Dobczycom prawo magdeburskie w 1363 r.

W pierwszej połowie XIV w. na trudnym, skalistym wzgórzu wzniesiono zamek królewski, gdzie rezydował kasztelan Dobek mający za zadanie obronę handlowego traktu węgierskiego przed zakusami licznych w owych czasach władców i niebezpiecznych rozbójników. Synowie kasztelana zważyli się Dobczykami i od nich właśnie przyjęło nazwę miasteczka, które od XVI do XVIII w. znane było z wyrobu pięknych płócien i sukna. Później rozwinął się tu przemysł garbarski, garncarstwo i szewstwo; powstały młyn i tartak, rozpoczęło eksploatację kamieniołomu piaskowca.

Z powodu słabego rozwoju komunikacji (stacja kolejowa w Wieliczce odległa około 15 km, połączenie autobusowe o rzadkiej przelotowości na linii Kraków — Gdów, lub z Myślenic) Dobczyce stały się przysłówową „dziurą deskami od świata zabita”. Ostatnio żywe zainteresowanie ze strony PTTK ma na celu spopularyzowanie tej pięknie położonej miejscowości dla celów turystycznych i krajoznawczych.

Na miejscu odkopanych spod ziemi fundamentów i ruin zamku Kazimierzowskiemu prowadzi się prace rekonstrukcyjne. W częściowo już odbudowanym zamczysku otwarto ciekawą ekspozycję muzeum regionalnego. Ogładamy tu cenne wykopiska w postaci dawnych narzędzi, broni, starych monet oraz fragmentów dekoracji zdobniczych niegdyś komnaty zamku.

Złot zorganizowany przez sztab akcji „Lato ZMS”, komisie młodzieżowa Oddziału PTTK HiL, Wojewódzka Ra-

malowniczo położonymi Dolęciami nad Rabą powinni zainteresować się organizatorzy wypoczynku świątecznego dla naszych hutników. Miejsce to posiada bowiem wszelkie walory klimatyczno-zdrowotne i turystyczno-wypoczynkowe. Piękne lasy, pełne smacznych jagód i wonnych zapachów, orzeźwiające kąpiele rzeczne w krystalicznie czystych wodach Raby oraz dogodny dojazd autobusami — to jedne z wielu atutów przemawiających za zorganizowaniem tu campinowego ośrodka wypoczynkowego HiL.

dz

AWIEC mamy już poza sobą rok szkolny 1965/66. Zakończył się matury w Technikum Hutniczym, rozdane zostały świadectwa absolwentom szkół zakładowych. Pora więc na bilans wyników nauczania, pora na podsumowanie działalności Ośrodka Szkoleniowego HiL w dziedzinie kształcenia naszej załogi i podnoszenia jej kwalifikacji fachowych. Zakończony właśnie rok szkolny należy ocenić pod każdym względem dodatnio. Osiągnięty został poważny dorobek — zarówno w naszych hutniczych szkołach zakładowych jak i na kursach szkoleniowych. Z tego wniosek, że kwalifikacje hutników, ich poziom wykształcenia, stale rośnie. Oto kilka cyfr najlepiej obrazujących przebieg dotąd drogi.

Szkoły — różnego typu i szczebla — ukończyło 631 absolwentów. Nie jest to jeszcze liczba ostateczna bowiem ok. 50 osób, przystąpi po wakacjach do egzaminów poprawczych z jednego przedmiotu. Szkołę podstawową ukończyło w br. w hucie 109 pracowników, Zasadniczą Szkołę Zawodową dla Młodocianych — 257 absolwentów, ZSZ dla Dorosłych — 139 absolwentów i Technikum Hutnicze 126 absolwentów. Jednocześnie należy podkreślić, że pod koniec bież. roku kalendarzowego, po przeszło 4-letniej nauce kończy Studium Inżynierskie AGH w hucie (Wydział Budowy Maszyn) ok. 70 absolwentów. Są to pierwsi inżynierowie, którzy ukończyli studia w tej placówce, pracując cały czas na różnych odpowiedzialnych stanowiskach w kombinacie. Ludzie ci swą wytrwałością i samozaparciem zasłużyli na bardzo wysoką ocenę. Wystarczy powiedzieć, że przed 4 lata zaczynała naukę 86 osób. Dyplom inżyniera zdobywa — jako się rzekło — ok. 70 osób. „Odsiew” jest więc bardzo niski, znacznie mniejszy niż np. na stacjonarnych studiach w AGH.

Kończy również naukę pewna grupa naszych pracowników uczących się systemem wieczorowym, w miejscu swego zamieszkania.

Koniec roku szkolnego

■ Bilans wyników dodatni ■ Co czwarty technik w hucie wychowankiem naszej szkoły

IMPONUJĄCY i naprawdę godny uznania jest dorobek ostatniego czterolecia w pracy szkoleniowej. W okresie tym ukończyło szkoły na terenie huty 3.687 absolwentów. Z tej liczby na szkoły stopnia podstawowego przypada 1.466 absolwentów, na ZSZ — Młodocianych i Dorosłych razem wzięte przypada — 1.798 absolwentów i na Technikum Hutnicze — 423 absolwentów. Średnio nasz aparat szkoleniowy przekazuje hucie co roku ok. 700 absolwentów szkół zakładowych zabezpieczając ok. 50 proc. średniego rocznego przyrostu zatrudnienia. I jeszcze jedno efektowne porównanie. Wśród pracowników HiL z zasadniczym wykształceniem zawodowym 39 proc. stanowi już teraz absolwenci własnych szkół zawodowych. Ok. 25 proc., a więc co czwarty technik zatrudniony w hucie, jest „wychowankiem” naszego zakładowego Technikum Hutniczego. Czas biegnie, szkoły pracują „pełną parą”, stosunek ten będzie się więc stale zmieniał na lepsze.

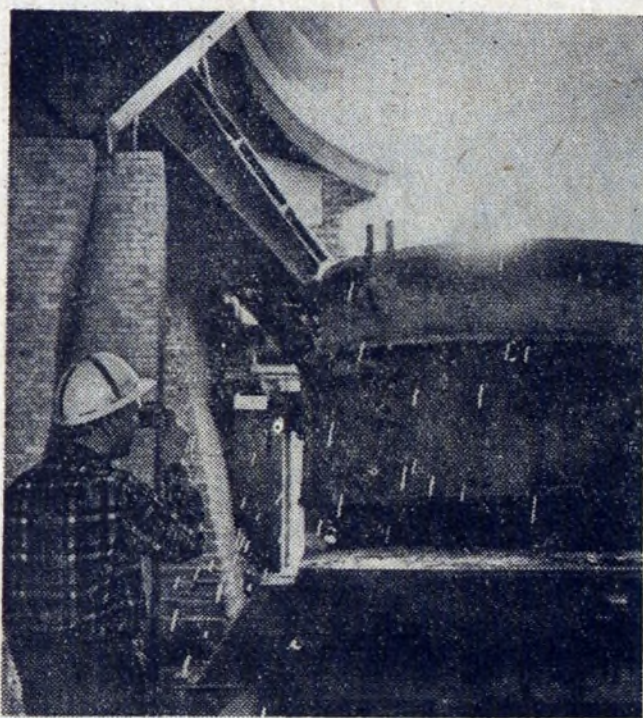
Absolwenci Technikum Hutniczego w HiL stanowią wyjątkowo cenną kadrę pracowników kwalifikowanych. Do szkół tej przynależy się pracowników ze stażem wynoszącym minimum 3 lata. W rzeczywistości średni staż wynosi 4 lata. Po ukończeniu Technikum (nauka trwa 3 lata) każdy absolwent legitymuje się 7-letnim stażem pracy, a więc poważnym zasobem doświadczenia praktycznego uzupełnionym

solidną podbudową teoretyczną. Wszyscy absolwenci Technikum Hutniczego w HiL pracują na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach w produkcji (najczęściej mistrzowskich) stanowią kadrę rezerwową dozeru technicznego. Wielu z obecnych absolwentów Technikum (ok. 10 proc.) podejmuje dalszą naukę na studiach wyższych wiążąc swój los i swą przyszłość z gruntownym wykształceniem.

CO WYKAZAŁY tegoroczne egzaminy? Bezsprzecznie to, że wyniki nauczania i poziom słuchaczy wszystkich szkół, są coraz lepsze. Stale maleje tzw. „odsiew”. Wydziały huty dopominają się o coraz większe ilości absolwentów szkół zakładowych HiL, ceniąc ich znacznie wyżej od absolwentów szkół spoza huty. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie dlaczego tak się dzieje. Wiele czynników składa się na dobre rezultaty pracy szkoleniowej w hucie. Własna kadra wykładowców — wysoko kwalifikowanych pracowników, najlepiej orientuje się w zakresie wiadomości niezbędnych na stanowiskach pracy w kombinacie. Tej kadry za jej ogromny wysiłek i za poważny wkład pracy, należy się serdeczne podziękowanie.

Stale poprawia się wyposażenie naszych szkół w pomoce naukowe. Szkoda tylko, że z powodu szczupłej i tymczasowej bazy lokalowej, nie ma możliwości pełnego wykorzystania tych pomocy w procesie nauczania. Bardzo ważne jest i to, że kierownictwa naszych szkół dokładają wielu starań dla dostosowania programów nauczania do konkretnych potrzeb HiL. Stawiane są coraz wyższe wymagania słuchaczom. Realizowany też jest konsekwentnie program poprawy jakości nauczania, opracowany w ub. roku, a przynosi coraz wyraźniejsze efekty.

DŁUGO MOŻNĄBY jeszcze omawiać rezultaty obecnego roku szkolnego w hucie, bilansować osiągnięcia i wskazywać na źródła istniejących jeszcze braków i niedociągów. Do problematyki tej powróćmy znowu niebawem. A teraz, u progu wakacji i zasłużonych urlopów — życzymy dobrego wypoczynku po trudach nauki! Dużo radości z osiągnięcia mety w postaci świadectw szkolnych i dyplomów techników.



Tak wygląda spust stali w Stalowni Konwertorowej.
Fot. J. PODLECKI

Sezon wczasowy w pełni

ZBLIŻA SIĘ JUŻ „szczyt” urlopowy. Wkrótce, w lipcu i sierpniu — marzeniem ścietej głowy będzie zdobycie skierowania na wczasy. A tymczasem, choć pogoda dopisuje, choć warunki do wypoczynku są doskonałe, nie ma zbyt wielu amatorów wczasów. Wszyscy czekają jak widać na lipiec i sierpień, a wtedy nie będzie tak łatwo wyjechać...

Czy wiecie, że 20 czerwca ruszył ośrodek kampingowy HiL w Bartkowej nad Jezioro Rożnowskim? Wczasy rodzinne mają tutaj już ustaloną świetną markę. Jezioro, rowery wodne, kajaki, w pobliżu piękny las. Możliwość wspaniałych wycieczek i grzybobrania. Słowem: raj przede wszystkim dla dzieci. A jak na razie brakowało chętnych. W chwili pisania tej informacji było jeszcze w Dziale Socjalnym wiele niewykorzystanych skierowań i mógł brać kto tylko chciał...

Tego roku ośrodek w Bartkowej prowadzony jest przez OZR HiL. Gwarantuje to dobrą, fachową gospodarkę i co za tym idzie dobre wyżywienie wczasowiczów. Nowością jest klub — świetlica, obiekt, którego brak dawał się poprzednio porządnie we znaki. Będzie można tutaj przyjemnie spędzić czas w razie niepogody. Przy telewizorze, książkach i czasopiśmie.

Należy też podkreślić, że ośrodek w Bartkowej został dobrze przygotowany do sezonu. Sprzęt wodny jest odremontowany. Wczasowicze będą mieli do dyspozycji 15 kajaków i 14 rowerów wodnych. Wprowadza się niewiel-

kie opłaty za korzystanie z tego sprzętu, a to dla spowodowania większej troski wczasowiczów o jego właściwe użytkowanie i pilnowanie. Opłaty będzie inkasował ratownik, a pieniądze uzyskane z tego tytułu przydadzą się na konserwację i remont sprzętu.

Ośrodek w Bartkowej wzbogaci się też w nowe ławki ogrodowe, które ustawione zostaną na jego terenie. Planowane jest również zorganizowanie bufetu z kawą. A więc pamiętajmy: Bartkowa zaprasza. Przede wszystkim zwolenników słońca i bezpośredniego kontaktu z wodą, miłośników sportów wodnych. Korzystajmy z tej szansy.

Hutnicy wyjeżdżają już również na wczasy do Domu Wypoczynkowego ZHŻiS w Świnoujściu (otrzymujemy w br. 100 miejsce w tym ośrodku), do „Lelusia” w Zakopanem, do schroniska Oddziału PTTK HiL w Sromowcach Niżnych. Atrakcyjnie zapowiadają się tego roku coraz bardziej popularne wśród hutników wczasy pod gruszą. Załoga Pionu Gł. Mechanika, pracownicy Pionu DI, pracownicy Transportu Kolejowego — wypoczywać będą w bardzo przyjemnych miejscowościach naszego regionu. Wymieńmy tylko Czorsztyn i Białkę Tatrzańską.

Wkrótce otworzy też swe podwoje ośrodek wypoczynkowy w Niepołomicach. Trwają tutaj ostatnie przygotowania, przeprowadzane są instalacje elektryczne. Ośrodek ten przechodzi na razie we władanie Oddziału PTTK. Można będzie tu przyjeżdżać na odpoczynek w niedzielę i święta. Opałać się na leżakach, korzystać z basenu kąpielowego, spacerować po lesie. Dla dzieci przygotowany został ogródek jordanowski i brodzik. Myśli się też o wprowadzeniu krótkich turnusów wczasowych. (kog)

Nie często się o nich pisze...

Do ludzi, o których nie pisze się zbyt często, zaliczyć trzeba pracowników za- i wyładunków. Skomplikowane sprawy związane z produkcją, śledzenie przebiegu realizacji zadań dobowych w poszczególnych wydziałach — przesłaniają pozornie mało ważne odcinki robót, bez których sprawności jednak nie do pomysłenia jest zabezpieczenie prawidłowej działalności tak wielkiego kolosa jakim jest nasza huta.

Olbrzymie ilości tworzyw dostarczanych do huty bez przerwy dniami i nocą, muszą być rozładowane w określonym czasie oraz muszą być dokonywane załadunki gotowej produkcji. Odbywa się to na wolnym powietrzu, bez względu na porę roku i uciążliwych z tym związanych. Wiąże się z tym zabezpieczenie obsad i terminowego zwolnienia opróżnionych wagonów pod ponowny załadunek.

Wiosną towarzyszą chłodne i deszczowe dni. Lato przynosi upał, rozgrzanie podestów roboczych, kurz, pył, pragnienie, nadmierne pocenie się i zmęczenie. Jesień i zima stanowią jednak najtrudniejszy okres. Powodzenie zabezpieczenia sprawnego dokonywania za- i wyładunków w tym okresie, oparte jest w hucie na akcji przygotowawczej do zimy, która to akcja praktycznie rozpoczyna się w miesiącach letnich. Praktyka wykazała, że im wcześniej nastąpi rozważanie tej sprawy, obejmującej takie zagadnienia jak: uruchomienie rozmrażalni tworzyw, wydawanie gorących posiłków na stanowiska pracy, wprowadzenie norm pracy z zastosowaniem odpowiednich współczynników uciążliwych w okresie mrozów, utworzenie rezerw wyładow-

czych itp. — wtedy powodzenie całej akcji jest pewne.

Główny ciężar wyładunków spoczywał na następujących stanowiskach pracy i najbardziej wyróżniających się w pracy robotników, a to: wyładunki kształtek w Zakładzie Mat. Ogniotrwałych: tow. Józef Dudziak, Józef Gruska, Michał Ilkow i Stanisław Wątega.

Wywrotnice węglowe Zakładu Koksochemicznego: — tow. Andrzej Kasperczyk, Franciszek Nowicki, Stanisław Kasprzak, Piotr Skalski, Kazimierz Pulli, i Hieronim Szewczyk.

Wywrotnice rudne Wydziału Wielkie Piece i wyładunki gorące: tow. Roman Oleksy, Stanisław Kędziarski, Stanisław Wójcik, Karol Nowak i Jakub Gwóźdź.

Wyładunki materiałów ogniotrwałych Wydziału Stalownia: tow. tow. Stanisław Czernek, Franciszek Caruk, Jan Piatkowski i Stanisław Nosal.

Wyładunki węgla energetycznego Wydziału Siłownia: tow. tow. Jan Mirek, Władysław Niewola i Ludwik Stańczyk.

Wymieniliśmy z braku miejsca tylko niektórych ofiarnych pracowników za- i wyładunków w HiL. Podsumowując wykonane prace w okresie minionej zimy nie wahamy się użyć zwrotu, że zadania te zostały wykonane na medal.

Pracownicy za- i wyładunku mogą służyć za wzór właściwego podejścia do pracy, zrozumienia ciężkości na nich obowiązków i sumiennego wykonywania tej pracy, co w efekcie przyniosło dla huty poważne oszczędności.

KAZIMIERZ SZPEJDA

Delegacja SED w hucie

20 czerwca br. przebywała na terenie naszego kombinatu 5-cio osobowa delegacja Wydziału Metalurgii i Budowy Maszyn KC SED, która na zaproszenie KC PZPR zapoznawała się z poziomem i organizacją polskiego przemysłu.

W skład delegacji wchodził: tow. Pantenhahn — kierownik Wydziału Metalurgii i Budowy Maszyn — KC SED, tow. dr Buchführer — sekretarz ekonomiczny Komitetu Okręgowego Rostock, tow. Leiterer — instruktor KC SED, tow. Tital — I sekretarz Komitetu Powiatowego Carl Zeiss Jena i tow. Pinzl — członek Komitetu Centralnego SED w zjednoczeniu łożysk tocznych i części znormalizowanych.

Z ramienia naszej partii gościom towarzyszyli: tow. Henryk Kot z KC i tow. Eugeniusz Wójcik z KW PZPR.

Pobyt delegacji obejmował spotkanie z przedstawicielami kierownictwa huty i aktywnym politycznym oraz zwiedzanie kombinatu.

Naszych gości interesowały szczególnie praca stalowni, czególnie kierowania tak potężnym organizmem przemysłowym, postęp techniczny i ekonomiczne wyzaki modernizacji naszych wydziałów, a w szczególności praca stalowni konwertorowej.

O sprawach powyższych informowali towarzyszy niemieckich: sekretarz KF, tow. Leopold Liwar, dyrektor ekonomiczny — tow. Witold Künstler i naczelny inżynier do spraw techniki, tow. Jacek Wawrykiewicz.

Towarzysze niemieccy z najwyższym uznaniem wyrażali się o osiągnięciach naszego kombinatu, a całej załodze przesyłali tą drogą życzenia dalszych sukcesów.

W. S.

Czy chcesz zostać Mistrzem Techniki?

Jak wskazuje doświadczenie, konkursy dobrze służą rozwojowi i propagandzie ruchu racjonalizatorskiego w naszej hucie. Dlatego też Klub Techniki i Racjonalizacji HiL przygotowuje obecnie warunki nowego konkursu pod hasłem „Mistrz Techniki Huty im. Lenina na rok 1966”. Przygotowania w kołach KTR do wzięcia udziału w nim są czynione już od stycznia br. Konkurs będzie trwał cały rok, zakończenie nastąpi w ostatnim dniu grudnia br.

Jaki będzie cel i zadania nowego konkursu dla racjonalizatorów? Bardzo szerokie. Pokróćce: umasowanie ruchu, poprawienie klimatu sprzyjającego rozwojowi myśli twórczej, oraz współzawodnictwa racjonalizatorskiego, rozwijanie jak największej ilości zagadnień z tematyki racjonalizatorskiej na rok bież., zwiększenie wysiłków dla wdrażania projektów o większej randze konstrukcyjnej i technologicznej oraz włączenie ich do planu rozwoju techniki w celu terminowej realizacji, wysokie wykonanie zobowiązań podjętych przez racjonalizatorów na rok 1966. Konkursowi musi towarzyszyć szeroka akcja propagandowa, pomoc ze strony doradców technicznych oraz otworzenie pracowni konstrukcyjno-ekonomicznych.

Konkurem objęci zostaną wszyscy pracownicy HiL, którzy zgłoszą indywidualnie lub zbiorowo przynajmniej 1 wniosek, zakwalifikowany do realizacji. Oceny konkursowe

będą dokonywane na podstawie punktacji, według kryteriów, którymi m. in. będzie ilość wniosków, ich wartość oraz jeszcze szereg innych czynników, które zostaną dokładnie podane w regulaminie konkursowym.

Warto dodać, iż tytuł Mistrza Techniki HiL w roku 1966 może uzyskać nie tylko indywidualny zwycięzca konkursu, ale również zespół lub brygada racjonalizatorska. W razie niezdobycia przez brygadę 1 miejsca, uzyskana przez nią ilość punktów zostanie podzielona między członków zespołu.

Jakie będą nagrody dla wyróżniających się w konkursie? I-sza nagroda wyniesie 10 tys. zł, przy czym uzyskujący ją otrzyma również tytuł Mistrza Techniki. II-ga nagroda, w kwocie 5 tys. zł przypadnie Wicemistrzowi Techniki, III-cia nagroda to 3 tys. zł i dyplom wyróżnienia, IV-ta nagroda — 2.500 zł i dyplom wyróżnienia, cztery nagrody za miejsca od piątego do ósmego wyniosą po 2 tys. zł, dwie nagrody za miejsca od dziewiątego do dziesiątego — po 1.500 zł, oraz dziesięć równorzędnych nagród za miejsca od jedenastego do dwudziestego — po 500 zł. Nagrody te zostaną uroczysto wręczone w I kwartale przyszłego roku — prawdopodobnie na Balu Mistrza Techniki HiL.

Tak więc nowy konkurs zapowiada się bardzo atrakcyjnie i należy się spodziewać, iż istotnie wezmą w nim udział wszyscy pracownicy huty. ik.

Nasi racjonalizatorzy

Marian Zięba



Technik — mechanik, mistrz narzędzi i oprzyrządowania z W-3. Odnoszony Srebrną Oznaką Racjonalizatora Produkcji. Jego wnioski, złożone i przyjęte w liczbie około 10 są bardzo wartościowe. Od razu pierwszy wniosek przyniósł ok. 100 tys. zł oszczędności rocznie, a wystąpił z nim M. Zięba jeszcze w r. 1960. Było to opracowanie przyrządu do szlifowania dysz, do zbijania zgornieliny. Projektodawca sam wykonał to urządzenie, stosowane odtąd w W-3. Tak skończył się w tym wydziale kłopoty z pracą wykonywaną długo i na dodatek ręcznie, a więc niełatwo. Inny wniosek, który przyniósł podobnie wysoką oszczędność dotyczył również ułatwienia pracy i podniesienia jej jakości. M. Zięba zaprojektował przyrząd do wiercenia końcówek dysz do palników Messera. Odtąd ta robota w W-3 idzie prawie bez braków. Łącznie wszystkie wnioski złożone przez tego racjonalizatora przyniosły ok. 1 mln zł oszczędności.

Skąd bierze się te wnioski. Przede wszystkim z... trudności. Dla ułatwienia życia sobie i współpracownikom, dla poprawy jakości wykonywanych robót, z wiadomości uzyskanych w Technikum Mechanicznym w Krakowie i na praktyce oraz szkoleniu w Jugosławii, z 20 lat pracy zawodowej, dawniej w innych zakładach przemysłowych, a od r. 1954 w Hucie im. Lenina. Wreszcie z wymiany doświadczeń, którą umożliwiło kilka wyjazdów do innych zakładów produkcyjnych i na Targi Poznańskie. (ik)

Z Międzynarodowego Spływu Kajakowego

E. Klamra i Z. Gudowski — zdobywcami pucharu dla najlepszej osady hutniczej

Na XXV jubileuszowy Międzynarodowy Spływ Kajakowy na Dunajcu Zakładowy Oddział PTTK HiL wysłał 15 osad, rekrutujących się z doświadczonych wodniaków, którzy w klasyfikacji zespołowej uplasowali się na VI miejscu. Jest to duży sukces, bo w tegorocznym spływie uczestniczyło ponad 1800 wodniaków, w tym kilka doborowych zespołów z Czechosłowacji, NRD, NRF i Austrii.

Słowa pochwały należą się szczególnie Emilowi Klamrze i Zdzisławowi Gudowskiemu, którzy za duże umiejętności kajakarskie i wysoką ilość punktów otrzymali puchar ufundowany przez organizatorów spływu kajakowego dla najlepszej osady hutniczej.

Jubileuszowy spływ — mówi kol. Klamra — był imponującą imprezą turystyczną, przysparzającą wielu miłych wrażeń. Najtrudniejszym do przeżycia był odcinek zwany „Ptasim Uskokiem”, na którym ustawiono slalom.

Ciekawy odczyt

Zarząd Oddziału SIMP organizuje dnia 27 czerwca br. o godz. 18.30 w sali klubu NOT odczyt na temat: „Osiągnięcia Huty im. Lenina w zakresie stosowania tworzyw sztucznych na części zamienne urządzeń hutniczych”. Prelekcję prowadzi mgr inż. Józef Martyniak.

Towarzyszowi

JANOWI WINIARSKIEMU
z powodu śmierci Ojca
wyrazy współczucia
składa
Komitet Zakładowy PZPR
Pionu Głównego Mechanika
HiL

Spółdzielnia HWTNK informuje

POMOC PAŃSTWA DLA OSÓB UBIEGAJĄCYCH SIĘ O MIESZKANIE SPOŁDZIELCZE

W myśl postanowień § 29 ust. 2 Uchwały Nr 122 Rady Ministrów z dnia 22. V. 1965 r. w sprawie zapewnienia warunków dalszego rozwoju spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego (M. P. 27 poz. 153) oraz zgodnie z postanowieniami Ministerstwa Finansów z dnia 29. V. 1965 r. w sprawie zasad udzielania pomocy kredytowej na uzupełnienie wkładów mieszkaniowych (M. P. 27 poz. 143), pragniemy poinformować, że o kredyt ten ubiegać się mogą osoby zatrudnione w zakładach pracy nie tworzących dostatecznej ilości środków Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego.

Kredyt bankowy na uzupełnienie wkładu mieszkaniowego udzielany jest na podstawie decyzji komisji do spraw koordynacji rozdziału mieszkań przy Radzie Narodowej m. Krakowa.

Osoby ubiegające się o kredyt winny zaopatrzyć się we wnioski w dziale finansowym Spółdzielni i po wypełnieniu złożyć je w Spółdzielni. Spółdzielnia przesyła wnioski do Komisji Rozdziału Mieszkań, wnioski po pozytywnym załatwieniu przesyłane są do Banku Inwestycyjnego.

O udzieleniu kredytu Spółdzielnia zawiadamia zainteresowanych celem dopełnienia dalszych formalności, jak złożenie skryptu dłużnego i oświadczenia na potrącenia należnych rat z wynagrodzenia.

Komisja rozdziału mieszkań władna jest również umarzać część udzielonego kredytu.

ZEBRANIE PRZYSZŁYCH MIESZKAŃCÓW

W dniu 30 czerwca 1966 r. o godz. 11.00 w sali nr 101 budynku „S” Huty im. Lenina odbędzie się zebranie przyszłych mieszkańców bloku nr 30 (budowlany nr 23) na os. XX-Lecia PRL. Na zebraniu tym omówione zostaną sprawy porządkowe i informacyjne. Prosimy zainteresowanych o iloczne przybycie.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZA

W m-cu lipcu br. Spółdzielnia nasza pragnie zorganizować półkolonie dla dzieci w wieku od lat 7 do 14 z osiedli XX-Lecia, Na Lotnisku, Jagiellońskim i Wysokim.

Zgłoszenia przyjmuje się w świetlicy osiedlowej os. XX-Lecia PRL. codziennie od godz. 16.00 do 20.00. Termin zgłoszenia upływa z dniem 26. VI. 1966 r.



Trzy sekcje wiodące w Wandzie

Jak nas informuje kierownik biura klubu, **Bogusław Chowaniec**, w dniu 20 bm. odbyło się w MZKS Wanda posiedzenie Zarządu, któremu przewodniczył prezes klubu, mgr Andrzej Bukowski, z udziałem szefa sportu związkowego woj. krakowskiego, Jana Krejczy, sekretarza federalnego „Budowlani”, Wiesława Zielińskiego, prezesa Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej Zdzisława Turka oraz kierownictwa i kadry trenerskiej sekcji piłki ręcznej kobiet.

Tematem zebrania była przede wszystkim aktualna sytuacja w tzw. sekcjach wiodących sportu wyczynowego CRZZ, ze szczególnym uwzględnieniem sekcji piłki ręcznej kobiet w stosunku, do której rozpatruje się możliwość wejścia do I ligi po sezonie 66/67. MZKS Wanda, która posiada jeszcze dwie sekcje wiodące — judo i gimnastyka — jest w trakcie wzmocnienia pracy szkoleniowo-wychowawczej i chce w najbliższych latach stać się klubem silnym tak pod względem sportowym jak i organizacyjnym.

Głównym tematem narady była sprawa ewentualnego awansu sekcji piłki ręcznej kobiet w sezonie 66/67. Wszystkie głosy w dyskusji były przepojone troską o tę sekcję i zmierzano do konkretnych rozwiązań wielu trudności, jakie napotyka klub przy wzmocnieniu pracy sekcji w celu osiągnięcia lepszych wyników sportowych.

Sekcja posiada odpowiednią wymogi, aby była nazwana sekcją wiodącą i z tych względów będzie otrzymywała pomoc z wojewódzkiej rady sportu związkowego oraz federacji „Budowlani”, aby mogła wykonać postawione jej zadania.

Kierownictwo klubu jak i kadra dołożą wszelkich starań, aby sport wyczynowy a szczególnie w sekcjach wiodących, stale się rozwijał.

Obecnie trwa budowa kortów do piłki ręcznej, siatkówki i tenisa ziemnego, trwa remont toru żużlowego, widowni i pozostałych urządzeń stadionu, w najbliższym czasie rozpocznie się remont hali sportowej (dachu) i przebudowa kawiarni na salę gimnastyczną.

Klub organizuje w miesiącu sierpniu obóz sportowo-wypoczynkowy dla najlepszych juniorów wszystkich sekcji (razem 80 osób) w Augustowie, stawiając właśnie na młodzież, w której widzi przyszłość klubu. Obóz jest zorganizowany dzięki ofiarności

działaczy i zakładu opiekuńczego klubu — PPH HiL. Klub w zasadzie nie ponosi żadnych kosztów obozu.

Narada nie ograniczała się do problemów wyłącznie Wand. Uczestnicy dyskusji, na przykładzie tego własnego klubu, omawiali sytuację wszystkich klubów związkowych woj. krakowskiego, stwierdzając ich systematyczny rozwój zwłaszcza od czasu ostatniej reorganizacji sportu związkowego.

Niepowodzenie szachistów

Błyskawiczne mistrzostwa Polski w Łodzi nie przyniosły poważniejszych sukcesów szachistom Hutnika. W konkurencji drużynowej nowohucianie zajęli w półfinale czwarte miejsce i nie zakwalifikowali się do ostatecznej rozgrywki. Przed nimi był Maraton Warszawa, Poczta-wiec Poznań i krakowska Iuvenia. Przegrana z Iuvenią 1:3 to największy zawód jaki sprawił zespół Hutnika.

W konkurencji indywidualnej przez ćwierćfinały przebrnęło tylko 3 zawodników krakowskich w tym dwóch z Hutnika — Gąsiorowski i Steczkowski. Pierwszy z nich był o krok od finału. Przy równej ilości punktów odpadł wobec gorszego wyniku wg systemu Bergera.

W niedzielę zespół szachistów Hutnika grać będzie w Wolbromiu z tamtejszym Przebojem o Puchar Krakowa.

Wanda mistrzem spartakiady Krakowa w piłce ręcznej kobiet

W finałowym meczu spartakiady Krakowa w piłce ręcznej kobiet Wanda pokonała Budowlanych ZBM Kraków 11:4 (3:2). Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyły: L. Walczyk i Stolarczyk po 4, Kucharska 2, Morzyto 1. Dziś i jutro na boisku Zwierzynieckiego w Krakowie odbędzie się finał spartakiady Krakowa w piłce ręcznej mężczyzn. Wezmą w nim udział 4 zespoły: Wanda i Hutnik z Nowej Huty oraz Wawel i Zwierzyniecki ze Starego Krakowa.

Nie będzie awansu

Przegrywając mecz z Prądnicką (0:1) piłkarze Wand stracili szansę na zajęcie drugiej lokaty w swej grupie klasy A i tym samym na awans do ligi okręgowej. Ostatni mecz (z Nadwiślanem w niedzielę w Nowej Hucie) nie ma już praktycznie większego znaczenia dla gospodarzy.

III miejsce w Stalowej Woli

Po raz pierwszy w tym roku z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników i Federacji Sportowej Hutnik zorganizowano centralną spartakiadę uczniów przyzakładowych szkół hutniczych. W dniach 17—19 czerwca w Stalowej Woli spotkały się ekipy 30 szkół hutniczych. Wśród nich potencjalnie jak na przykład Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe (szkoła Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali — 2 i pół tysiąca uczniów). Hutę im. Lenina reprezentował zespół Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej dla Młodocianych.

W końcowej klasyfikacji ogólnej ekipa Huty im. Lenina zajęła trzecie miejsce za Śląskimi Technicznymi Zakładami Naukowymi i połączoną reprezentacją zasadniczych szkół zawodowych huty Łabędy i Walcowni Metali z Gliwic.

Zawody rozegrano w pięciu konkurencjach: piłce ręcznej, koszykówce, siatkówce, lekkiej atletyce i pływaniu. Reprezentanci szkoły HiL zajęli pierwsze miejsce w koszykówce na 24 startujących drużyny. Wygrali m. in. z drużyną Łabędy 83:18, huty Zabrze 34:23, Stalowej Woli 46:24 i w finale z zespołem huty Baildon 42:27.

W piłce ręcznej drużyna HiL zajęła drugie miejsce a w siatkówce III miejsce. Ponadto w konkurencjach lekkoatletycznych Andrzej Maćczyński zwyciężył w biegu na 200 m — 23,2 a Wiesław Łaprus w biegu na 400 m — 52,9. Drugie miejsce zajęli: Maćczyński w biegu na 100 m, Kiewar na 200 m, Bednarek w kul. Łaprus był trzeci w rzucie oszczepem. W skoku

wzwyż Wojtkowiak był czwarty a Klimaszewski szósty, w skoku w dal — Nalepa zajął piąte miejsce. W sumie ekipa HiL przywołała 3 złote, 4 srebrne i 2 brązowe medale, 26 dyplomów i szereg nagród książkowych. W zawodach brało udział 1300 zawodników. Drużyna HiL należała do najmniej licznych — 33 chłopców. Nie wystawiła na przykład swych reprezentantów do pływania — u nas praktycznie rzecz biorąc nie ma gdzie uczyć pływać. Nie miała w swym składzie dziewcząt gdyż szkoła jest wyłącznie męska. Tym większy jej sukces gdyż właśnie konkurencje pływackie i udział dziewcząt były najwyższe punktowane.

— Szkoła — podkreślał ten fakt dyr. EUGENIUSZ GEDEK i jego zastępca EDWARD BIEDROŃ — nie prowadzi sekcji wyczynowych. Organizuje jedynie rozgrywki typu spartakiadowego. Zajęcia sportowe prowadzą nauczyciele w formie pracy społecznej.

372 imprezy — 7.763 startujących

Zasadnicza Szkoła Przyzakładowa dla Młodocianych HiL brała udział w ogólnopolskiej olimpiadzie sportowej szkół przyzakładowych, zorganizowanej przez Krajową Radę Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki przy CRZZ. Zawody odbywały się systemem korespondencyjnym — każda szkoła organizowała zawody na własnym podwórku. Wyniki, przed wszystkim ilość imprez, ilość startów w stosunku do ilości uczniów, oceniane będą centralnie. W ramach tej własnej olimpiady w Zasadniczej Szkole dla Młodocianych HiL zorganizowano 372 imprezy sportowe, w których zanotowano 7.763 starty. Szkoła uzyskała 75.708 punktów.

JUNIORZY HUTNIKA STRACILI TYTUŁ MISTRZOWSKI

Tegoroczne rozgrywki mistrzowskie ligi juniorów miały niecodzienny przebieg. Zgodnie z wynikami uzyskanymi na boisku, mistrzem została drużyna Hutnika. Według jednak weryfikacji przeprowadzonej przez KOZPN tytuł mistrzowski przypadł w udziale Cracovii. Stało się to na skutek przyznania Cracovii w przeddzień (dostawienie) zakończenia rozgrywek walkoweru za przegrany mecz z Garbarnią. Powodem przyznania walkoweru było to, że Garbarnia wystawiła do swojego składu 4-ech juniorów, którzy występowali w innej drużynie Garbarni, grającej w Lidze Okręgowej juniorów. Biorąc pod uwagę, że żadna z drużyn Garbarni nie odegrała w tegorocznych rozgrywkach czwartej roli, plusując się na dalszych miejscach w tabeli, oraz pkt. 4 regulaminu KOZPN który mówi: „zawodnik (junior) może brać udział w zawodach drużyn juniorów oraz seniorów bez ograniczeń (nie obowiązuje przerwa z drużyny seniorów do drużyny juniorów i odwrotnie) — dalsze komentarze na ten temat są chyba zbędne. Nadmienię jeszcze należy, że kierownictwo Hutnika złożyło w tej sprawie protest, który został przez Zarząd Okręgu załatwiony negatywnie.

Juniorzy Hutnika bardzo dobrze spisali się w rundzie wiosennej. Na 9 spotkań wszystkie wygrali, nie tracąc żadnego punktu. Między innymi wygrali z Cracovią w Krakowie 3:1. W porównaniu do rundy jesiennej, w której doznali trzech porażek i jeden mecz zremisowali — w grze drużyny nastąpił wyraźny postęp. Przede wszystkim podnieśli oni swoje umiejętności indywidualne i taktyczne. Stało się to dlatego, że bardziej sumiennie uczęszczali na treningi i pilnie trenowali. Najczęściej w drużynie występowali: Sukleniak, Rożek, Salwiński, Wyżga, Nowosielecki, Tyrka, Oliwa, Zadara, Najduchowski, Kasalik, Kaczmarz, Knapik, Sagan, Mikunda, Skibka, Francuziak. Bramki zdobyli: Mikunda 17, Kaczmarz, 3, Tyrka, Oliwa i Skibka po 1. Zajęcia szkoleniowe prowadzili trenerzy: Wapleniak i Rogosz; opiekunem drużyny jest Józef Czopek.

J. C.

Uwaga pracownicy HiL

Huta im. Lenina posiada 38 maszyn do pisania różnych typów, wycofanych z eksploatacji na skutek znacznego zużycia. Maszyny te mogą nabyć pracownicy HiL w cenie 250 zł za sztukę. Zainteresowani winni zgłaszać się w Dziale Admin.-Gosp. HiL (AA)

w bud. „Z” celem ewentualnego wyboru odpowiedniej maszyny. Podania o sprzedaż maszyn zapiniowane przez kierownika jednostki zatrudniającej i Radę Wydziałową, przyjmując Zespół Uprawnienia Remanentów EG3, bud. admin. P61, III p. pok. 304.

Lechia Gdańsk — Hutnik w przedostatniej kolejce II ligi

Nikt z wybierających się na stadion Hutnika w ub. niedzielę nie przypuszczał zapewne, że drużyna Stali z Mielca zaprezentuje tak dobrą formę. Wprawdzie ostatecznie uzyskiwane wyniki przez piłkarzy Stali nakłaniały do rezygnacji, ale nie przypuszczaliśmy, że grono aż tak dobrze. Można chyba zaryzykować twierdzenie, że Stal zaprezentowała się w Nowej Hucie najlepiej z wszystkich drużyn, jakie oglądaliśmy w rundzie wiosennej na stadionie Hutnika. Związane atak Stali stanowił jej popisywa formację i napisał dużo nerwów sympatykom Hutnika. Uzyskanie wyniku remisowego 2:2 należy w tej sytuacji uznać wcale za dość szczęśliwe, chociaż byłyby dogodne pozycje, jeżeli ten mecz rozstrzygnął na swoją korzyść. Cóż z tego jednak że są pozycje, skoro nikt z najastniejszych poza Gajewskim nie potrafił ich wykorzystać.

Nie wszyscy zawodnicy Hutnika wkładają również jednakową ambicję i serce do walki. Wyraźnie jednak w minus od nawet średnia walczących zawodników odbiega Michałik. Sympatycy Hutnika od szeregu meczów czekają, że wreszcie się on przełamie i zacznie grać na takim poziomie, ja-

ki niejednokrotnie w przeszłości zaprezentował. Nie jednak z tych rzeczy. Michałik wychodzi na boisko, aby być postacią i biernie obserwować walkę kolegów. Takie zachowanie jest co najmniej niekorzystne i tolerować go na dłuższą metę nie można.

Wywalczając remis ze Stalą, Hutnik zapewnił sobie już praktycznie II-ligowy byt na następny sezon. Lech i Raków mają na dwie kolejki przed zakończeniem mistrzostw o 4 punkty mniej i różnicę bramek bardzo niekorzystną, bo wynoszącą minus 12 i minus 24. Tak więc jedynie jakieś wybitnie złe fatum mogłoby pokrzyżować jeszcze szyk. Spodziewamy się jednak, że piłkarze Hutnika nie poprzestaną na dotychczasowych zdobyciach i postarają się o zajęcie dobrego miejsca w tabeli. Jest szansa, aby uplasować się nawet na piątej pozycji.

W najbliższą niedzielę oczekuje Hutnika mecz z Lechią w Gdańsku. W pierwszej rundzie Hutnik wygrał 1:0. Gra Lechii oparta jest na dobrej bronie i dość anemicznym ataku. Jeżeli defensywa Hutnika zagra lepiej niż w meczu ze Stalą — to jest szansa na zdobycie jednego, a nawet dwóch punktów.

J. C.

XIII SPARTAKIADA HiL

WALCOWNIA DROBNA MISTRZEM W SIATKÓWCE

Mistrzostwo spartakiady w siatkówce przypadło w udziale drużynie Walcowni Drobnej, którą reprezentowali w rozgrywkach J. Król, M. Krawczyński, S. Nitnik, K. Kaprian, K. Wilczak, F. Szych, J. Sztydio i T. Duński. A oto tabela I ligi siatkówki:

1. P-64	6	12:1
2. DT	5	11:5
3. P-62	4	9:4
4. PT	3	7:6
5. P-40	2	5:9
6. P-56	1	3:11
7. ZK	0	2:12

Do II ligi spadają zespoły Odlewni, Dyrekcji Inwestycji i Walcowni Wstępnych, które zostały skreślone z rozgrywek za oddawanie punktów walkowerem. Na ich miejsce awansują drużyny Głównego Energetyka, Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego i Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, które zajęły trzy pierwsze miejsca w rozgrywkach II ligi.

GARBIEŃ PROWADZI W SZACHACH

Po 6 rundach finału mistrzostw szachowych prowadzi Garbień (W-3) 5 pkt. przed Mamoniem (ZK) 4,5 pkt. oraz Chmielem (W-3) 4 pkt. Pochowiczem (ZK) i Lulkiem (W-3) po 4 pkt.

GŁÓWNY ENERGETYK I WYDZIAŁ WLEWNIC NA CZELE LIGI PIŁKARSKICH

I LIGA
Walcownia Drobna — Transport Kolejowy 3:1 (0:0). Bramki strzelili: Nowak 2 i Bombka a dla kolejarzy „samobójca”.

HPR — Stalownia Konwert. 2:1 (0:1). Bramki Wawro i Marek dla pokonanych Dudek.

Walcownia Drobna — Walcownia Zimna 3:3 (3:2). Bramki: Urański, Nowak i Bombka oraz Wójcik, Pienkoś i Mirek.

Walcownia Gorzka — Odlewnie 4:1 (2:0). Bramki: Kłos, Koleszko, Krynię i „samobójca” a dla odlewników Ciesielski.

Walcownia Drobna — Wydział

Mech.-Konstr. 3:3 (0:2). Bramki: Cymbalski 2 i Bombka oraz Kłosak, Zakula i Polańczyk.

Transport Kolejowy — Stalownia Konwert. 6:1 (2:1). Bramki: Kupiec 3, Noga 2 i Karcz, dla stalowników Łapiński.

1. TE	9	16:4
2. PT	9	12:8
3. W-3	8	17:9
4. HPR	8	8:5
5. P-55	8	10:14
6. P-61	7	10:7
7. P-64	7	13:12
8. P-62	6	12:17
9. ZK	2	7:16
10. W-1	2	2:16

II LIGA

Wydział Rur — Wydział Samochodowy 3:2 (0:2). Bramki: Grzelak 2 i Szczepny, dla samochodziarzy — Szaran i Prochowski.

Zakład Mat. Ogn. — Walcownie Wstępne 3:2 (2:2). Bramki: Suwała 3, dla walcowników Sikorski i Gil.

Wydział Wlewnic — Stalownia Martenowska 3:0 (2:0). Bramki strzelili: Kafliczek 2 i Mycek.

Wielkie Piece — Wydział Rur 1:1 (1:0). Bramki Boruta i Szczepny.

Agglomerownia — Wydział Remontu Maszyn 3:0 (1:0). Bramki: Gawroński 2 i Jaworski.

IV RUNDA W LEKKIEJ ATLETYCE

W kolejnym, czwartym piątku lekkoatletycznym zanotowano zwycięstwo następujących zawodników: 100 m Golla (P-61) 11,6, 400 m Wątroba (DT) 1.01,4, 800 m Knap (P-61) 2.18,0, skok w dal Pendracki (ZK) 583 cm, skok wzwyż Golla (P-61) 160 cm, kula Gaździcki (P-61) 10,54 m.

Po 4 rundach w klasyfikacji drużynowej prowadzi Agglomerownia 15.990,5 pkt. przed Walcownią Gorzka 11.295,5 pkt., Zakładem Materiałów Ogniotrwałych 8.210 pkt., Zakładem Koksochemicznym 7.927,5 pkt. W dotychczasowych zawodach lekkoatletycznych brali udział zespoły 15 wydziałów. Następna runda — po wakacjach, 1 września.

Zapraszamy na Centralny Rajd Hutników „Pieniny 1966“

Jej jest uczczenie Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz umożliwienie szerokim rzeszom hutników spędzenia kilku dni w najpiękniejszych regionach Gór: Spisza, Beskidu Sądeckiego i Pienin.

W rajdzie górskim, pieszym i kolarskim uczestniczyć mogą drużyny 3—6-osobowe, a w motorowym 3—5 pojazdów. W imprezie tej mogą brać udział również turyści indywidualni.

Turyści mają do wyboru wiele malowniczych tras. Wędrówki 3-dniowe wiodą przez Poronin — Bukowinę Tatrzańską — Trybsz — Niedzicę — Czorsztyn do Sromowca Niżnych, lub Nowy Targ — Turbacz — Studzionki — Lubań — Czorsztyn i Sromowce. Szczególnie uroczą są jednak szlaki rozpoznawane przez Rytro i prowadzące przez Przemyśl —

Szczawnicę — Sokolą Perć — Sromowce — Macelak i Czorsztyn lub z Jaworek przez Wysokie Skałki — Szczawnicę — Sokolicę, Górę Zamkową — Trzy Korony — Sromowce i Czorsztyn. A oto szlaki 2-dniowe: Rytro — Przemyśl — Krościenko — Sromowce — Czorsztyn, lub Dębno — Lubań — Krościenko — Sromowce — Macelak — Czorsztyn. Zaplanowano także kilka łatwych tras turystycznych 1- i 1/2-dniowych, na które wyruszy największa liczba hutników, którzy wykorzystali już urlopy.

Organizatorzy wytyczyli kilka ciekawych tras dla amatorów nizinnych wędrówek pieszych. Trasy 3-dniowe rozpoczynają się w Gronkowie, Czorsztynie i Sromowcach Niżnych, 1- i 1/2-dniowe w Niedzicy i Sromowcach Niżnych.

Dużą atrakcją dla uczestników Rajdu Hutników stanowić będzie spływ tratwami Przelomem Dunajca. Członkowie Zw. Zaw. Hutników, biorący udział na trasach górskich i pieszych 3-dniowych oraz w rajdach kolarskim i motorowym placą tylko 50 proc. należności za spływ tj. 20 zł.

Każdy uczestnik rajdu motorowego sam wybiera dowolną trasę, ale tak, aby odwiedził najwięcej zabytkowych miejscowości, do których zalicza się m. in.: Pieszkową Skalę, Niepolomice, Tyniec, Branice, Racławice, Stary Sącz, Grybów, Wiśnicz Nowy, Miechów, Czchów i Szczawnicę. Długość trasy jedno-dniowej nie może jednak przekroczyć na terenie woj. krakowskiego 300 km.

Dowolnie wybrać sobie można również trasy rajdu

kolarskiego, z tym, że odcinki jednodniowe winny wynosić: dla młodzieży w wieku 14—16 lat do 40 km, w wieku 17—18 lat do 60 km, a dla dorosłych od 50 do 90 km. Start może nastąpić w dowolnej miejscowości w terminie nie wcześniejszym jak 7 lipca.

Meta rajdu dla wszystkich dyscyplin znajdować się będzie w Sromowcach Niżnych obok schroniska PTTK. Drużyny przyjmowane będą na mecie w dniu 9 VII w godz. od 16 do 19 oraz 10 VII od 9 do 11.

Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych informacji udziela biuro Zakładowego Oddziału PTTK HiL, budynek „S”. tel. 48-25.



Szczególną atrakcją dla rajdowców będzie spływ Przelomem Dunajca na specjalnych łodziach, wiązanych z oryginalnych, czółen góralskich.

W dniach 8—10 lipca br. Zakładowy Oddział PTTK HiL organizuje w ramach ogólnopolskiego konkursu turystycznego pn. „Przez X wieków Polski”, IV Centralny Rajd Hutników „Pieniny 66”. Ta wielka impreza turystyczna odbędzie się w czterech dyscyplinach: górskiej, pieszej, motorowej i kolarskiej. Celem

OGNI MŁODYCH

Z plenum ZF ZMS

Chodzi o szeroki ruch kulturalny

Dobrze się stało, że kierownictwo fabrycznej organizacji ZMS poświęciło ostatnie plenarne posiedzenie Zarządu Fabrycznego omówieniu działalności kulturalno-oświatowej ZMS w kombinacie. Nie często przecież zajmujemy się tymi sprawami, mimo że bardzo często przy różnych okazjach podkreśla się ogromną rolę pracy kulturalno-oświatowej. Mimo to jednak wciąż odczuwa się pewien niedosyt zarówno jeśli idzie o programową stronę działalności jak i jej organizację.

Mówił o tym w referacie wprowadzającym do dyskusji wiceprzewodniczący Zarządu Fabrycznego, tow. J. Dudzik. Zwrócił on uwagę na kilka spraw szczególnie ważnych w rozwoju oddziaływania ideowego — poprzez właściwą organizację pracy kulturalnej.

Trzeba przyznać, że niezbyt szeroka dyskusja pozorowała mogła stwarzać wrażenie, że członkowie plenum nie mają sobie zbyt wiele do powiedzenia na ten temat. Mimo to, warto wyłowić z niej to co istotne i co może przyczynić się do dalszego ożywienia pracy kulturalnej w organizacjach wydziałowych i kołach ZMS-owskich.

Zasadnicza sprawa, na którą zwrócił uwagę m. in. tow. Bragiel — to problem konsekwentnej realizacji własnych zamierzeń w tym zakresie, jakie znajdują miejsce prawie we wszystkich planach kół. Niestety w wielu wypadkach są to sformułowania bardzo ogólnikowe np.: „włączyć się do olimpiady kulturalnej”, lub „objąć patronat nad Ogniskiem Młodych”. I to wszystko bez szczególnego, roboczego programu działania. Nic też

dziwnego, że i efekty takiego planowania są bardzo mizerne.

Oczywiście są też wydziały, w których ZMS posiada jasno skryształizowany plan działania i jest inicjatorem wielu interesujących poczynań kulturalnych. Wspomnijmy tu chociażby o Zakładzie Koksochemicznym i Stalowni Konwertorowej, gdzie działające młodzieżowe są głównymi organizatorami życia kulturalnego. Mają oni szczególnie duży udział w sukcesie, jakim było zwycięstwo w tegorocznej olimpiadzie kulturalnej HIL. Dobrze też spełnia swoją rolę na tym odcinku ZMS Walcowni Drobnej. W większości jednak wypadków sytuacja wygląda znacznie gorzej. Szkoda, że w dyskusji nie starano się wskazać przyczyn takiego stanu rzeczy.

Sporo natomiast mówiono w niej o Ognisku Młodych. Sprawa nie nowa: temat od lat eksploatowany jest przez wiele osób i jakoś bez zasadniczych efektów. Dziś stwierdza się, iż właściwie nie ma zastrzeżeń co do jakości pracy Ogniska, lecz zarazem faktem jest, że — często święci ono pustką. Próbowano różnych sposobów, m. in. patronatów, a nawet limitów i jak dotąd bez skutków. Wciąż w Ognisku Młodych za mało jest młodzieży hutniczej. Głównie o tym tow. tow. Gil, Szczepka.

Ważna tu sprawa jest potrzeba dalszej dyskusji nad treścią programu, ale jeszcze ważniejsza jest kwestia propagandy Ogniska i tego, co ono robi — wśród kół ZMS-owskich i wszystkich członków organizacji. Wprowadźmy na naradach przewodniczących zarządów wydziało-

wych poświęca się sporo uwagi programowi Ogniska Młodych, jednakże chyba na tym kończy się zainteresowanie całą sprawą. Odnosi się wrażenie, że nie wychodzi ono poza ściany sali konferencyjnej Zarządu Fabrycznego. Świadczy o tym m. in. frekwencja na imprezach śmiemy bowiem twierdzić, że gdyby informacja o tym, co się dzieje w Ognisku dotarła za pośrednictwem aktywnego ZMS-owskiego do paru tysięcy młodzieży, zatrudnionej w hucie, wówczas nie byłoby żadnych kwestii z zapewnieniem kilkudziesięciosobowej frekwencji na spotkaniach i bardzo atrakcyjnych imprezach.

Ognisko to tylko jeden fragment pracy kulturalnej. Ślusznie wskazywano na konieczność rozciągnięcia naszego oddziaływania kulturalnego na mieszkańców hoteli, poprzez powstanie tam świetlic i kadre Zakładowego Domu Kultury. Niezbędne tu jest wspólne działanie ZMS i samorządów hotelowych.

Kapitałna sprawa — poruszona przez tow. J. Zdradziś — jest zainteresowanie się pracą kulturalną przez brygady pracy socjalistycznej. W regulaminie współzawodnictwa mówi się o tym kryterium, jednakowoż bez egzekwowania jego realizacji. Istnieją tu szczególnie duże możliwości ze względu na spójność organizacyjną brygad produkcyjnych. Możliwości te powinny być wykorzystane przez ZMS dla prowadzenia świadomej i zorganizowanej pracy kulturalno-wychowawczej.

Tak więc jeszcze raz wracamy do sprawy konsekwentnej realizacji zamierzeń i egzekwowania od działaczy wszystkich szczebli wywiązywania się z przyjętych na siebie obowiązków aktywności kulturalnych. Mogą oni odegrać znaczną rolę w całości kształcie tej działalności. I tak chyba była myśl przewodnia referatu oraz wniosków zgłoszonych w czasie dyskusji. Plenum powinno zapoczątkować szeroki ruch kulturalny wśród młodzieży hutniczej.

J.Z.

Na szlakach 1000LECIA

Wielu pracowników naszej huty spędzi tegoroczny urlop w schronisku turystycznym Oddziału PTTK HiL, położonym niezwykle malowniczo u podnóża Trzech Koron w Pieninach. Zamiłowanych turystów pociągnie tu przede wszystkim duża ilość ciekawych i szczególnie pięknych szlaków turystycznych. Największą atrakcją dla wczasowiczów będzie podobnie jak i dla wszystkich turystów odwiedzających Pieniny tradycyjny już z górą od 100 lat spływ Przełomem Dunajca na specjalnych łożdach, wiązanych z oryginalnych czołen góralskich.

Dodatkową atrakcją może być zwiedzanie zabytków historycznych licznie rozsianych w tej okolicy. Do ciekawszych należą zamki w Czorsztynie i Niedzicy, które z dwóch stron Dunajca strzegły granicy węgierskiej.

Zamek murowany w Czorsztynie wystawił Kazimierz Wielki. Jego nazwa pochodzi od niemieckiego „Schorsstein” — igła skalna. Według przypuszczeń do XIV w. istniał tu gródki ziemno-walowy zwany Wroninem. Wspomina o nim w kronice Długosz. Około 1635 r. zamek restaurował Jan Baranowski, który dobudował wówczas dwie nowe baszty. Był on siedzibą starosty czorsztynskich, często odwiedzany przez królów. Kilka razy gościł tu Kazimierz Wielki — wg podań z E-sierka oraz w 1370 r. król Ludwik i w 1384 r. przyszła królowa Jadwiga. Zamek upodobał sobie również Jagiełło, który w latach 1410-24 złożył szereg wizyt ówczesnemu staroście Zawiszy Czarnemu. W 1440 r. zniszczył go tu z matką Warneńczyk, a w 1655 r.

schronił się tu w ucieczce przed Szwedami Jan Kazimierz.

W 1651 r. zamek zajął Kosska Napierkowski z góralami i po desperackiej obronie 22-24 czerwca — wpadł w ręce dragonów biskupa krakowskiego. W 1795 r. zamek spłonął od pioruna i od tego czasu był już tylko malowniczą ruiną, licznie odwiedzana przez turystów.

Ruiny Czorsztyna były od dawna natchnieniem dla artystów. Opiewali je Z. Krasinski i K. Kurpiński (znana opera „Bojowir i Wanda”) oraz J. Rosławski i S. Goszczyński. Wątek Napierkowski podjęli m. in. J. Kasprzowicz, K. Tetmajer, W. Orkan, J. Wiktor i Jalu Kurek. Spośród wierszy poświęconych Czorsztynie wyróżniają się utwory M. Konopnickiej, J. Tetmajera i A. Słonimskiego. Po wojnie powstał balet G. Bacewiczówny „Polonez na Czorsztynie” oraz nakręcono tu harpny film „Podhale w ogniu”.

W pobliżu Góry Zamkowej znajduje się zabytkowy dwór zbudowany w 1862 r. przez F. Księciańskiego, projektanta kościoła w Chocholowie. Szczególnie godne obejrzenia są stare portrety i sprzęty m. in. stół z intarsjami z 1706 r.

Idąc szosą, biegnącą wzdłuż wzdłuż rwących wód Dunajca dochodzimy do drugiej starej warowni, położonej niezwykle malowniczo na stromym skalistym wznieśleniu. Jest to jeden z najcenniejszych w Polsce zabytków architektury obronnej. W zamku mieści się obecnie Dom Pracy Twórczej Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

Zamek ma bogatą historię. Pierwsza wzmianka o grodzisku

zwanym Dunajec pochodzi z 1325 r. W 1412 postawili Jagiełło mieli złożyć tu 37.000 kóp groszy praskich pod zastaw 13 miast spiskich. Zamek przetrwał w renesansowej rezydencji w 1601 r. Jerzy Horvath. Zamek był wielokrotnie niszczony w czasie oblężeń i napaści. Odbudowywał się w nim srogi sady maderskie i wykonywano wiele wyroków śmierci. W czasie robót ziemnych na stokach góry zamkowej, odkopano świetnie zachowany szkielet mamuta sprzed 50 tys. lat, który przekazano Muzeum Ziemi.

Warto także wspomnieć o sensacyjnej historii testamentu Inków, o której dużo pisano w prasie w 1946 r.

W niejasnych okolicznościach S. Berzeviczy poślubił Indiankę peruwiańską, a ich córka Umina — ostatniego potomka królewskiego rodu Inków — Tupaca Amaru. W 1797 r. dla ich syna Antonia, złożono u Wacława Borzwickiego w Niedzicy testament wyniszczonego narodu, zawierający jakoby wiadomość o skarbie Inków zatopionym w słynnym jeziorze Titicaca. W 1946 r. zjawił się na zamku daleki potomek Antonia A. Benesz z dokumentami i świadkami. Wg wskazówek pergaminy wydobyto ze schowka ołowianą tubę, a z niej zagadkowy testament spisany węglem na rzemkach. Wiadomości o zagadkowej historii przeniknęły do prasy za pośrednictwem Jalu Kurka. Dalsze losy znaleziska nie są znane, chociaż inż. A. Benesz mieszka i pracuje w Gdańsku. Podobno ostatnio poginięły w Krakowie wszystkie dokumenty odnoszące się do adopcji Antonia i sprawy niezwyklego testamentu.

Ciekawie o historii zamku w Niedzicy opowiada przewodnik. Zwiedzanie w godz. od 8 do 18-tej. (dm)

Aktywny wypoczynek po pracy — dzięki TKKF

Nie ma w Krakowie chyba człowieka, dla którego obcy byłby skrót TKKF. Nawet osobom uważającym każdy zbędny wysiłek fizyczny za stratę czasu, obla się o uszy nazwa Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Bo też to wyjątkowo sympatyczne Towarzystwo, którego działalność datuje się dopiero od 9 lat, zdobyło sobie ogromną popularność wśród szerokiego rzeszy społeczeństwa. Popularność dlatego, że tak bardzo piękna i ludzka jest idea, która przyswiewa całemu programowi działania organizacji. — Trudno w tym miejscu nawet streścić całokształt zagadnień z działalności TKKF — w sumie program określa je skromnie jako formy re-

kreacji. Formy te znajdują wyraz w różnych ciekawych zajęciach, przy których zdrowo i pożytecznie można spędzić wolny czas. TKKF udostępnia każdemu takie atrakcje jak: możliwość uprawiania różnych dyscyplin sportowych, udział w grach towarzyskich, turniejach — uczestnictwo w wycieczkach krajoznawczych, letnich obozach itp.

TKKF pomimo stałego borykania się z trudnościami finansowymi — pomimo kłopotów spowodowanych brakiem odpowiedniego sprzętu sportowego, jest organizacją bardzo żywotną. W chwili obecnej ogólna liczba członków wynosi 18.132. Stan ten jest wyższy o 288 osób niż zaplanowano na rok bieżący. Również i liczba ognisk stale się zwiększa.

W Nowej Hucie działają (nawet bardzo aktywnie) trzy ogniska TKKF. Ognisko osiedlowe tzw. „Jagiellońskie” reprezentuje osiedle Bieńczyce G. Dużymi osiągnięciami w pracy nad krzewieniem kultury fizycznej może się pochwycić ognisko z Bieńczyce „E”. „Krzewi” ono z powodzeniem cztery dyscypliny sportowe takie jak: siatkówka, gimnastyka, lekkoatletyka i kometka. Drużyna kometki, to szczególny powód do dumy prezesa Bogdana Gądkę (niedawno zdobyli I miejsce w zawodach wojewódzkich). Wielką bolączką tego ogniska jest brak świetlicy i sali gimnastycznej do ćwiczeń w miesiącach zimowych. Sprawa byłaby całkowicie rozwiązana w wypadku gdyby Szkoła nr 100 wykazała zrozumienie dla spraw związanych z kulturą sportową i w określone dni tygodnia udostępniła własne pomieszczenia członków TKKF ze swego osiedla. Przy okazji bardzo prosimy Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych o wmontowanie słupków na boisku do siatkówki (podjęte zobowiązanie społeczne jednak trzeba wykonać).

Trzecie ognisko działa na terenie HIL. Opieka ze strony władz kombinatu i kierownictwa w osobie energicznego i sportowo zaangażowanego prezesa mgr inż. Andrzeja

Klocka sprawiają, że pracuje bardzo dobrze i w chwili obecnej jest niezbędna placówka, ściśle związana z naszym ośrodkiem przemysłowym. Ognisko utrzymuje stałe kontakty z klubami LZS z województwa krakowskiego. Często dla wymiany doświadczeń, lub organizacji wspólnych imprez, członkowie odbywają wyjazdy w teren. Poza tym, na uwagę zasługuje współpraca ze szkołami dzielnicy.

Chciałabym jeszcze zasygnalizować pracownikom nowohuckiego resortu łączności o istnieniu ośrodka TKKF przy krakowskiej Głównej Poczcie, który bardzo chętnie powita w swoich szeregach kolegów z Nowej Huty. Warto nadmienić, że ognisko reprezentujące i o nazwie „Łączność” prowadzi specjalną działalność oświatową — organizując imprezy odczytowe dla swojego klubu seniorów. (kg)

MODA



Obecna moda na tzw. op-art umożliwia paniom wyrażanie fantazji w doborze kolorów i kształtu wstawek. Po prostu, każda z nas może sobie wymyślić deseń sukienki według własnego upodobania. Oczywiście wszędzie a przede wszystkim w modzie jest wskazany umiar i unikanie przesady. Poza tym kołory wstawek powinny ze sobą harmonizować i całość koniecznie musi być bardzo starannie uszyta. Nasz dzisiejszy model nie stanowi specjalnie wymyślonej odmiany modnych kreacji, ale sądzimy, że spodoba się czytelnikom. Fason jest tak prosty, że nie wymaga nawet opisu. (kog)

Nowe władze ZBoWiD

19 bm. w sali Zespołu Pieśni i Tańca ZDK HiL odbył się VIII sprawozdawczo-wyborczy Zjazd Nowohuckiej Organizacji Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes nowohuckiego oddziału ZBoWiD tow. Franciszek Misiuda. Referat nawiązujący do 1000-lecia Państwa Polskiego, do służnej polityki Polski i sytuacji kraju w obliczu zbrojeń NRF, do niesławnej orszady biskupów polskich, do sytuacji w Wietnamie itp. — wygłosił prezes Oddziału ZBoWiD tow. Wiesław Uchto, który zarazem złożył obszernie sprawozdanie z dwu i półletniej pracy Związku.

Praca Związku w tym okresie opierała się — w przeważającej mierze — na 13 członkach zarządu. Niemniej jednak szła dobrze i przyniosła konkretne osiągnięcia. Szczególnie korzystną ocenę otrzymała komisja socjalno-bytowa, którą kierował tow. Getz. Wyróżniła się też komisja odznaczona. Pomyślnie załatwiła prawie wszystkie wnioski, które w czasie kadencji wpłynęły, wśród nich wiele odznaczeń dla b. żołnierzy WP i partyzantów. Przydzielono także wczasy, satoratoria, pożyczki z losowego funduszu związkowego. Poza tym komisja socjalno-bytowa udzielała pomocy zbawidowcom w użytkowaniu pracy, kierowaniu dzieci do szkół, przydzielaniu mieszkań itp. Bardzo udane były środy klubowe — wygłoszono szereg odczytów m. in. z cyklu na temat walk wrześnie owych. Słabiej natomiast wypadła praca komisji współpracy z młodzieżą i komisji historycznej.

Zarówno w sprawozdaniu jak i szczerej, rzeczowej dyskusji, najwięcej uwagi poświęcono sprawom współpracy z młodzieżą i historii walki oraz męczeństwa Polaków

podczas ostatniej wojny.

Integracja zbawidowców w Nowej Hucie stwarza wspaniałe możliwości do sondowania wiadomości o walkach i działalności żołnierzy, partyzantów i więźniów politycznych — w różnych miejscowościach kraju i za granicą. Aby ułatwić pracę Komisji Historycznej w obecnej kadencji — postanowiono nagrywać wspomnienia uczestników i świadków ważniejszych wydarzeń wojennych, na taśmie magnetofonową.

Wielu dyskutantów mówiło o zabezpieczeniu miejsc straceń i pamiątek walk, o udostępnieniu map bitew, cmentarzy i obozów w miejscach odwiedzanych przez wycieczki. Szczególnie chodzi o zachęcenie młodzieży do odwiedzania tych miejsc. Postulowano także szersze wprowadzenie tematyki wojennej do podręczników szkolnych.

Ciekawe porównania ilości członków organizacji kombatanckich w sąsiednich krajach socjalistycznych przytoczył przedstawiciel Okr. ZBoWiD. Z danych tych wynika, że np. w Czechosłowacji organizacja liczy 700 tys., w Jugosławii 1.900 tys., w Polsce natomiast tylko 180 tys. członków. A przecież nasz udział w walce z okupantem był dużo większy.

Zbawidowców zainteresuje niewątpliwie fakt, że wiele ich wniosków i postulatów jest na drodze do szybkiego i pomyślnego załatwienia. M. in. sprawa wolnych przejazdów pociągów raz w roku, wliczanie okresu pobytu w sanatorium do urlopu chorobowego, a nie wypoczynkowego. Rozważany jest również wniosek o przyznanie zbawidowcom (w uzasadnionych przypadkach) dodatkowego tygodniowego urlopu jak również wniosek o gruntowne przebadanie stanu zdrowia wszyst-

kich byłych więźniów obozów koncentracyjnych — leczenie ich i wystąpienie o ewentualne odszkodowanie do NRF.

Zjazd zakończył się wyborem nowych władz nowohuckiego Oddziału ZBoWiD. Przewodniczącym Oddziału został ponownie wybrany tow. Wiesław Uchto, zastępcami tow. tow. Witold Kinstler, Zenon Witkiewicz, Franciszek Misiuda, Jan Kosiela, sekretarzem zarządu wybrany został tow. Józef Fuzio. Pozostali członkowie zarządu to: Chabiński, Rompel, Grec, Jaworski, Dziegiele, Jaworski, Grzybowski, Sochański, Kotyza, Sikora i Wystrzelski. Powołana została również komisja i poczet sztandarowy. (kp)

Zołnierz polski na frontach II wojny światowej

Sesje popularno-naukowe organizowane przez uczniów i dla uczniów to „modna” obecnie forma upowszechniania wiedzy z określonych dziedzin. Jej walory są chyba oczywiste. Młodzi ludzie idą z miejsca „na głęboką wodę”. Sami muszą poszukiwać materiałów naukowych, opracowywać swoje kwestie, a później referować je przed szerokim bądź co bądź audytorium.

Jedną z ciekawszych sesji przysłuchiwałem się w ubiegłym tygodniu w sali XII Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Hucie. Jej temat był szeroki: „Żołnierz polski na frontach II wojny światowej”. 6 referatów, uzupełnionych później w dyskusji z obrazem bardzo szczegółowo udział polskiego oręża w 5-letnich zmaganiach i ostatecznym rozgromieniu hitlerizmu.

Z referatami na sesji wystąpili uczniowie: A. Kowalski „Kampania wrześniowa w Polsce”, L. Domański „Działalność polskich dywizjonów lotniczych w walkach na Zachodzie”, P. Krywak „Polska Marynarka Wojenna w bitwie o Atlantyk”, J. Snop „Polskie armie lądowe na Zachodzie”, G. Łukaszewicz „Lotnictwo polskie na froncie wschodnim”, Z. Filipek „Szlak bojowy I i II Armii Ludowej Wojska Polskiego”.

Wojsko to męska sprawa. Nic więc dziwnego, że referaty opracowywali wyłącznie chłopcy. Ale tym większe brawa zbierała uczennica Marta Grzegorzewska, która występując w dyskusji w ciekawy sposób uzupełniła referat A. Kowalskiego szczegółami drugiego etapu kampanii wrześniowej. Stojąc przed mapą syłała jak z rekawu nazwami i numerami związków taktycznych tak polskich jak i niemieckich. Przysłuchujący się dyskusji do wódca V Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej gen. Edwina Rozubirski powiedział, że takiego wystąpienia, na takim poziomie, chętnie wysłuchano by na przykład na posiedzeniu Koła Wiedzy Wojskowej. Ciekawie o bitwie pod Lenino, o jej politycznych implikacjach mówił St. Słysz, interesujące były również pozostałe wystąpienia.

Udział w sesji gen. Rozubirskiego to jej osobna karta. Dowódca „czerwonych beretów” przyjmował podległości dla swych podkomendnych, którzy wydatnie pomogli organizatorom sesji w przygotowaniu materiałów. Sam generał wzbudził wielkie zainteresowanie młodzieży swymi wspomnieniami z walk partyzanckich, opowiadaniem o udziale batalionu „Czwartaków” w Powstaniu Warszawskim.

Współorganizatorem sesji był Zarząd Dzielnicy ZMS, a w obradach brał udział wiceprzewodniczący ZD Zb. Michnowicz. (n)

POGODA

W TRZECIEJ dekadzie czerwca, zgodnie z naszą zapowiedzią, pogoda jest popsuła. Po kilkutygodniowym panowaniu słońca na niebie pojawiły się chmury, przyszyły przelotne opady i burze. Temperatura jednak jest nadal wysoka. Jak przedstawia się widok pogody na najbliższą przyszłość? Wydaje się, że będzie nadal zachmurzenie zmieniające się, a więc od pełnych rozporządzeń do pełnego zachmurzenia z opadami i burzami. Temperatura wahać się będzie od 18 stopni do 25, nocą będzie na ogół ciepło, temperatura około 10 stopni. Wnioskując z sytuacji atmosferycznej, można przewidzieć, że nie grożą nam „świętojańskie deszcze”. Jeśli idzie o lipiec, synopticy są dobrej myśli, zapowiadają, że będzie słoneczny i ciepły.

PROMYK

Felieton
na wysoki polysk...

My Polacy — my lubim sielanki, ale ulegamy fetyszom. Nowohucianie odbywają wędrówki ludów do Krakowa, który jest według nich znacznie lepiej zaopatrzonym miastem, krakowianie zaś w myśl zawołania „kupą mości panowie” jeżdżą w odwrotnym kierunku, przyznając palmę pierwszeństwa swojej najmlodszej dzielnicy. Dlatego też w salonie meblowym koło nowohuckiego Orbisu 50 procent klientów stanowią właśnie krakowianie. Meblują się tu lokatorzy nowobudujących się osiedli — Bieńczyce, Wzgórz, Ugorka i Olsz. Nowohuckie meble jeżdżą do Rzeszowa, Tarnowa, Bochni i

całej bliskiej okolicy miasta. Ale wyjeżdżają także zagranicę. W Izraelu np. powodzenie mają pokoje eksportowe pod dumasowską nazwą „At-hos”. Do Włoch wyjechały w ślad za młodą panną, która u nas poznała włoskiego studenta tradycyjne meble na wysoki polysk. Znajomość zakończyła się szczęśliwie — bo mariażem — i matka młodej mężatki wywianowała ją w polskie meble.

Salon meblowy — to świetne studium socjologiczne. Do niedawna byliśmy narodem żyjącym na raty. Dziś łatwo zauważyć zmiany. Trudno jest wyprawić podać w jakiś statystyczny, procentowy sposób, ale bardzo wiele całych zestawów mebli ludzie kupują za gotówkę. I robią to najczęściej jesienią i zimą.

Co najchętniej kupują szczęśliwcy, którzy otrzymali nowe mieszkania? Nie komplety, ale dobierane przez siebie poszczególne elementy. Między innymi dlatego, że projektanci mebli i ich wytwórcy mieszkają pewnie w przedwojennych, większych pomieszczeniach i stąd kompletem mebli można spokojnie obdzielić dwa pokoje z nowego budownictwa, i to wystawiając szafę do przedpokoju.

Nasz naród jest snobistyczny. Holduje wszystkiemu co zagraniczne. Najlepiej idą więc meble z importu: z Jugosławii, Węgier, NRD, Czechosłowacji. Ale też tylko orzech. Na jasne meble polskie a nawet importowane jest trochę mniej amatorów. Generalnie rzecz biorąc — młodzi chętnie kupują meble nowoczesne, starsi — tradycyjne. Ale nawet starsze pokolenie zrezygnowało z kupowania sypialni, będących u nas niewiadomo dlaczego symbolem straszego mieszczaństwa. Tak więc notuje się kryzys sypialni. Sprzedaje się ich tutaj przeciętnie sześć miesięcznie, a i to na prowincję. W stosunku do półtora-

millionowych obrotów w mieście — to drobniak, który sygnalizujemy jedynie z obowiązkową sprawozdawczością.

Choć konferencje okrągłego stołu są ostatnio niesłychanie modne, sam stół (okrągły!) wychodzi z mody. Wszyscy wzdychają do zgrabnych, niewielkich, prostokątnych. Stale ich jednak za mało. Największym powodzeniem cieszą się stoły produkcyjne krakowskich zakładów przemysłu terenowego. Cóż, kiedy na miesiąc przychodzi ich dziesięć. Te z „klucza” są już większe i nie zawsze mieszczą się w mikropokoikach.

Ogólnie rzecz biorąc — wszystkie meble znajdują swoich amatorów. Ale handel meblami wygląda dziś zupełnie inaczej niż przed 7 laty. No bo to i czas najwyższy. Wtedy byliśmy chyba ubożsi, skoro mieszkający intensywnie budującą się dzielnicą wydawali miesięcznie na meble do zakupu 600 tys. zł, a dziś niemal trzy razy więcej. Wtedy kupowało się od razu. Człowiek był szczęśliwy, że trafił na to co chciał, a nie bardzo miał przecież w czym wybierać. Dziś różnorodność mebli jest duża, a ludzie nie decydują się tak łatwo. Bo przecież wszyscy chcą ładnie mieszkać. Ale do takiego stwierdzenia nie trzeba ani socjologa ani nawet... dziennikarza.

BRONISŁAWA ROSZKO

KSIĄŻKI

Adam Bakalarczyk — „Leśne boje” — Trzecie, rozszerzone wydanie książki, która w 1961 r. otrzymała wyróżnienie ministra obrony narodowej. Są to wspomnienia oficera I brygady AL „Świt”.

Emil Zola „Germinal” — Biblioteka Arcydzieł wznowiła wydanie pozycji zaliczanej do arcydzieł literatury światowej. Powieść należy do cyklu „Rougon-Macquart”. Historia naturalna i społeczna rodziny za drugiego cesarstwa. Autor należał do wybitnych znawców zagadnień społecznych i ekonomicznych — dzieło oparte na własnych wnioskach obserwacji środowiska górników francuskich. Przekład Krystyny Dolatowskiej.

PIW, cena 32 zł.

wzmocnienie komunikacji autobusowej do osiedli: Na Wzgórzach i Na Stoku oraz uruchomienie linii autobusowej przez ul. Nowopolską do placu Centralnego.

Pocieszająco przedstawia się plan perspektywy na lata 1967-70. Przewiduje on realizację szeregu projektów, m. in. utworzenie ronda komunikacyjnego w Czyżynach, u wylotu ul. Kocmyrzkowskiej oraz na przecięciu tej ulicy z aleją Rewolucji Październikowej (łącznie utworzone zostaną 4 ronda komunikacyjne), połączenie tramwajowe Wzgórz Krzesławickich z kombinatem, budowę linii tramwajowej w ul. Igołomskiej — od ul. Klasztornej do Kopca Wandy, rozbudowę linii tramwajowej w ul. Złotej Jesieni oraz utworzenie nowej linii tramwajowej, łączącej Kraków z Nową Hutą.

W związku z rozbudową Huty im. Lenina nastąpi przedłużenie linii tramwajowej nr 14 i 15 od Kopca Wandy w kierunku Cementowni na Skarpę Wiślaną. (bg)

Lato czeka...

Meteorolodzy zapowiadają wprawdzie deszczowy lipiec, ale te prognozy nie odstraszają odpornych już na polskie lato urlopowiczów. Miejsca sypialne sprzedawane zresztą w nowohuckim Orbisie 30 dni naprzód wykupiono już nie tylko na przełom czerwca i lipca, ale aż do połowy następnego miesiąca. Chodzi oczywiście o slipingi w pociągach do miejscowości nadmorskich. Nieco lepiej jest z miejscówkami, szczególnie na trasie Kraków — Szczecin — Świnoujście. Kursują tu bowiem dziennie dwa pociągi jeden cały z miejscówkami, drugi zaś z dwoma specjalnymi wagonami.

Wszystkie drogi prowadzą nad morze. Na sezon letni uruchomiona jest linia lotnicza

CO W TYGODNIU

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 o 20.15 od 24 do 27 bm. „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” — panoramyczny film produkcji USA, dozw. od lat 12, od 28 do 30 bm. „Niesmiały w akcji” produkcji ZSRR, dozw. od lat 11, od 1 lipca br. „Gdyby tyś się klarnetów” produkcji czeskiej, dozw. od lat 11.

SWIT Mała Sala godz. 15.00, 17.00 i 19.00. Od 25 do 28 bm. „Leśny patrol” produkcji ZSRR, dozw. od lat 7, do 29 bm. od 1 lipca br. „Chłopiec z dwu światów” produkcji duńskiej, dozw. od lat 7.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 20 do 25 bm. „Nagara” produkcji USA, dozw. od lat 16, od 27 do 28 bm. „Dzielnica szczęścia” produkcji rumuńskiej, dozw. od lat 16, od 29 bm. „Dzwonić — Northside 777” produkcji USA, dozw. od lat 14.

ŚWIATOWID Mała Sala godz. 15.00, 17.00 i 19.15 od 24 do 27 bm. „Jesienny dzień” produkcji wietnamskiej, dozw. od lat 14, od 28 bm. od 1 lipca br. „Ogniomistrz Kaleh” produkcji polskiej, dozw. od lat 16.

SWINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 23 do 26 bm. „Szkarłatne gołębki” produkcji angielskiej, dozw. od lat 16, od 27 do 30 bm. „Pięć dni, pięć nocy”, produkcji NRD, dozw. od lat 12, od 1 lipca br. „Ape Regina” produkcji włoskiej, dozw. od lat 18.

KOLOROWE od 24 do 26 bm. „Czarne skrzydła” produkcji polskiej, dozw. od lat 16, od 28 do 30 bm. „Seregeti nie może umrzeć” produkcji NRF, dozw. od lat 9.

BALLADYNA od 25 do 28 bm. „Tom Jones” produkcji angielskiej, dozw. od lat 16, od 28 do 30 bm. „Dawid i Liza”, produkcji USA, dozw. od lat 16.

TEATR LUDOWY

25 bm. godz. 19.15 „Lekarski miłom woli”, 26 bm. godz. 19.15 „Zamek”, 27 bm. teatr nieczynny, 28 bm. godz. 19.00 „Klonowli bracia” (bajka), 29 bm. godz. 19.15 „Lekarz mimo woli”, 30 bm. teatr nieczynny, 1 lipca br. godz. 19.15 „Zemsta”.

PROGRAM TELEWIZJI

25. VI. — 1. VII.

SOBOTA

10.00 „Cytrynowy drops” — film prod. USA, 15.20-22-ga lekcja języka rosyjskiego, 15.40 Program dnia, 15.45 „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”, 16.00 Program tygodnia, 16.15 Film krótkometrażowy, 16.30 Festyn morski, 18.00 „Bonanza”, 18.50 „Po szóstej”, 19.20-Doznanie, 19.30 Monitor, 20.00 Film kr./mtr., 20.15 Festiwal Piosenki w Opolu, 22.15 Wiadomości sportowe, 22.25 „Cytrynowy drops” — film.

NIEDZIELA

10.20 Program dnia, 10.35 „Prokurator Alicja Horn” — prod. polskiej (arch.), 11.35 „Wielka Brytania” — film prod. ang., 12.00 Wiadomości, 12.10 Kino „Przygoda” pt. „Ach te dzieci”, 13.20 „Pojezierze drawskie”, 13.45 „Pan Polka i spółka”, 14.05 „Wesele góralskie” — program z Zakopanego, 14.40 „Piórkiem i węglem”, 15.00 „Rysunkowe przygody”, 15.25 „Podwodny rejs” — rep. film., 15.40 „1000 lat Polski na morzu” — teleturniej, 16.40 „Stare zyciorysy” — gawęda A. Majachowskiego, 17.00 Sprawozdanie sportowe, 17.35 Zygmunt Krasiński „Listy do Delfiny”, 18.40 Słownik wyrazów obcych, 18.55 Sprawozdanie sportowe, 19.45 Doznanie, 19.50 Dziennik TV, 20.15 Festiwal Piosenki w Opolu, 22.30 Dziennik TV, 22.45 Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK

16.50 Program dnia, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Poly i tajemnicza siedmiu gwiazd”, 17.15 „Z busola na szlaki” — dla młodych widzów, 17.35 „Relikt czy partner”, 18.00 Film kr./mtr., 18.20 Kino

Krótkich Filmów, 18.50 Telewizyjny Magazyn Postępu Technicznego, 19.20 Doznanie, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Teatr TV: „Zeglarz” — J. Szaniawskiego, 21.40 Dziennik TV, 21.50 23-lekcia języka angielskiego.

WTOREK

10.00 „Pierwszy krzyk” — film fab. prod. czechosł. (od lat 16), 15.55 Rozmaitości krak., 16.15 Politechnika, 16.45 Program dnia, 16.55 Wiadomości, 17.00 Kino: „Płyś”, 17.20 TV Klub Trzynastolatków, 17.40 „Osiem wieków Biblicy”, 18.05 „Złote piaski nad Bałtykiem”, 18.40 „Kwadran o sztuce”, 18.55 „Co się może zdarzyć” — program rozrywkowy, 19.20 Doznanie, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Pierwszy krzyk” — film CSRS, 21.20 „Próby”, 21.50 „Radar” — młodzieżowy magazyn wojskowy, 22.00 Dziennik TV, 22.10 Politechnika TV, 22.40 23-lekcia języka francuskiego.

ŚRODA

10.00 „Liza” — film z serii dr Kildare, 16.45 Program dnia, 16.55 Wiadomości, 17.00 Tygodnik wiejski, 17.25 Film serijny, 17.50 „Stanisław Staszic” — program historyczny, 18.20 Temat z wariacjami, 18.50 „Lebensborn” — źródło zbrodni, 19.20 Doznanie, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Na krakowskich drogach”, 20.15 „LIZA” — film, 21.05 „Światłowid”, 21.50 Dziennik TV, 21.40 PKF, 21.50 23-lekcia języka rosyjskiego.

CZWARTEK

16.25 23-lekcia języka francuskiego, 16.45 Program dnia, 16.50 Wiadomości, 16.55 Film dla dzieci, 18.05 „7 milionów młodych”, 18.20 „Czwarta zmiana”, 18.45 „Praga z soboty na niedzielę”, 19.20 Doznanie, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Dobry wieczór, jak minal dzień”, 20.25 Teatr Sensacji, 21.35 „Bez apelacji” cz. II, 22.05 Dziennik TV.

PIĄTEK

17.50 Program dnia, 17.55 Wiadomości, 18.00 „Azymut”, 18.25 „Świat, który nie może zginąć”, 18.50 Wszelchnia TV, 19.20 Doznanie, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „3 X tak”, 20.15 III Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych, 22.15 Dziennik TV.

Jeśli masz dług wobec społeczeństwa spłać go, oddając dwa razy w roku swoją krew w Woj. Stacji Krwiodawstwa w Nowej Hucie.

Z sesji DRN

Problemy komunikacji w dzielnicy

Ocena istniejących rozwiązań komunikacji drogowej, komunikacji miejskiej i urzędniczej pocztowo-telekomunikacyjnej — to główny temat VII Sesji DRN Nowa Huta.

Sprawie bezpieczeństwa ruchu na drogach publicznych należy poświęcić szczególnie dużo uwagi, gdyż stan zagrożenia jest nadal bardzo poważny. Ogromna większość, to wypadki spowodowane nieprzejeżdżaniem przepisów, zarówno przez osoby piesze, jak i kierujące pojazdami. Statystyki wykazują, iż w 1964 r. w Nowej Hucie zanotowano 108 wypadków drogowych, w 1965 — 111. Cyfry te wskazują na pewną stabilizację częstotliwości kolizji na drogach.

Jakie są przyczyny wypadków? Głównie naruszanie przepisów przez osoby piesze, które w wielu wypadkach zupełnie nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa na szosach. Analiza materiałów, dotyczących wypadkowości wykazuje, iż następnie procentowo największą ilość wypadków powodują kierowcy, wymuszający pierwszeństwo przejazdu, rozwijający nadmierną szybkość, prowadzący pojazdy w stanie nietrzeźwym, lub ci, którzy nieprawidłowo wyprzedzają lub wymijają.

Które z nowohuckich ulic są najbardziej niebezpieczne? Największą ilość wypadków zanotowano na ulicach: al. Planu 6-letniego, Wojewódzkiej, Igołomskiej, Kocmyrzkowskiej i al. Lenina.

Jakie stosuje się metody przeciwdziałania powstawaniu wypadków drogowych? Jest ich wiele. „Dla osób pieszych np. organizuje się tzw. „tygodnie nauki chodzenia”. W Nowej Hucie tego rodzaju nauka przeprowadzana była ostatnio w dniach od 22 do 28 kwietnia. Wydział Komunikacji, wspólnie z Inspektorem Ruchu Drogowego MO organizuje spotkania z kierownikami baz

transportowych oraz kierowcami. Na zebraniach tych omawiane są sprawy bezpieczeństwa ruchu, przyczyny i skutków wypadkowości. Tu omawia się sprawy dyscyplinowania kierowców, znajomości przepisów, kultury jazdy, prawidłowej konserwacji pojazdów itp.

Dużo uwagi poświęca się również szkoleniu młodzieży. Dla wpojenia kultury zachowania się na jezdniach i poczucia odpowiedzialności za ich użytkowanie wśród najmłodszych, budowane będzie w najbliższym czasie „miaszeczko komunikacyjne” na Skarpie.

Tematem Sesji był również stan dróg i jezdni w Nowej Hucie. Z roku na rok mamy coraz więcej dróg o nawierzchni ulepszonej. Postęp ten hamują częściowe trudności finansowe, w związku z czym pewne odcinki dróg zakwalifikowano do kategorii dróg zakładowych, co nakłada na przedsiębiorstwa obowiązek ich utrzymania z własnych środków.

Mówiąc o bezpieczeństwie nie można nie wspomnieć o często zdarzających się wypadkach nieprawidłowego przechodzenia przez tory tramwajowe. W bież. roku w ten sposób zginęło 5 osób. Aby zmniejszyć niebezpieczeństwo, w br. MPK planuje przebudowanie wydzielonych torowisk siatką, zaizolowaną na wysokości 700 m. W przyszłości torowiska zostaną wydzielone i przegrodzone na całych długościach tras. Instalowane będą również sygnały dźwiękowe (w miejscach, gdzie przejścia dla pieszych są oddalone od przystanków) ostrzegające o zbliżaniu się tramwaju.

Tematem Sesji było również oświetlenie stanu technicznego pojazdów, przeglądów technicznych,

dokonywanych przez Wydział Komunikacji itp. Z tym zagadnieniem łączy się konieczność utworzenia stacji diagnostycznej dla wydziału.

O DZIAŁALNOŚCI MPK

MPK prowadzi obecnie w Nowej Hucie komunikację autobusową na 11 liniach i tramwajową — na 6. Posiadamy około 52,5 tys. m długości linii tramwajowych i 77 tys. m linii autobusowych. Na liniach tych w godzinach szczytu kursuje 98 wozów tramwajowych i 32 autobusy. Niestety świadczące przez przedsiębiorstwo usługi są niewystarczające. Wprowadzanie na pewen czas reorganizacji w ruchu pasażerskim przynosiły tylko częściową poprawę. Faktycznie stan ten może polepszyć jedynie zwiększenie taboru, z czym są duże kłopoty.

Na częściowe usprawiedliwienie komunikacji pozwolił w bież. roku wprowadzenie korekty tras autobusowych, modernizacja wozów tramwajowych, zwiększenie ich przelotowości, wprowadzenie automatycznie zamykanych drzwi itp. Są to jednak wszystkie półśrodki. Mimo tych trudności, należy stwierdzić, iż warunki komunikacyjne w Nowej Hucie są korzystniejsze, niż w innych dzielnicach Krakowa. Potrzeby mieszkańców Nowej Huty są jednak znacznie większe, i z rozbudową miasta stale wzrastają. MPK stara się usprawnić komunikację w granicach swych możliwości, o czym świadczy m. in. skierowanie w szczyt rannym tramwaju nr 20 z placu Centralnego do Cementowni, zwiększenie ilości wagonów w godzinach szczytu, zaopatrzenie wozów w kasowniki, wprowadzenie na linię autobusowej nr 125 sprawnego technicznie autobusu „Jelcz”.

W br. planuje się ponadto uruchomienie linii tramwajowej w ul. Kwiatów Polskich do ronda G w Bieńczycach,



Oto uroczę członkinie Zespołu Wojskowego, który wziął udział w finałowej imprezie Olimpiady Kulturalnej HIL.

Fot. J. BROŻEK

„Ogórk” w Klubie MPiK

Przegląd wydarzeń między narodowych w opracowaniu red. Z. Turka zakończył sezon ożywionej działalności imprezowej nowohuckiego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Wprawdzie w lipcu i sierpniu trwać będzie normalna klubowa działalność (czynna będzie czytelnia, sala wystawowa, odbywać się będą sprzedaż czasopism, podawana będzie jedna z najlepszych w Krakowie, kawa) — jednakże ze względu na okres urlopowy i wynikającą stąd minimalną frekwencję — ograniczona zostanie ilość organizowanych imprez.

W lipcu prawdopodobnie odbędzie się koncert muzyki holenderskiej — i na tym właściwie kończą się plany. Zaczyna się doroczny sezon ogórkowy...

Biennale Grafiki

Nad krakowskim Pałacem Sztuki powiewają flagi wielu państw. Przed tygodniem zostało tu otwarte I Międzynarodowe Biennale Grafiki. Organizowane od kilkunastu lat ogólnokrajowe wystawy, a od 1960 roku Biennale Grafiki w Krakowie, jako stały przegląd (co dwa lata) twórczości graficznej, przetrwały się w imprezę międzynarodową. Prawie 600 autorów z kraju i zagranicy nadesłało ponad 1600 prac. Międzynarodowe jury — pod przewodnictwem prof. Pierre Bouffarda, z udziałem wybitnych artystów grafików z Francji, Szwajcarii, Jugosławii, Węgier, Włoch, ZSRR, Wielkiej Brytanii i 6 Polaków — zakwalifikowało do ekspozycji ponad 1000 prac. Możemy je oglądać w Pałacu Sztuki oraz nowym Salonie Wystawowym przy pl. Szczepańskim w Krakowie. Bardzo wysoki poziom artystyczny prac, ogromna różnorodność tematów, technik, pomysłów.

Uroczyste otwarcie Biennale, którego dokonał minister

kultury i sztuki L. MOTYKA, połączone było z wręczeniem nagród laureatom, autorom najsłynniejszych prac. Dwie nagrody Grand Prix w dwóch grupach tematycznych zdobyli: Hannes Postma (Holandia) i Kumi Sugai (Japonia).



NOWOŚCI TECHNICZNE

ALUMINIOWE WAGONY

Jak podaje amerykańskie czasopismo „Electron World” towarzystwo kolejowe „Chicago, Burlington and Quincy” zastosowało do przewozu węgla otwarte wagony z odchy-

Wśród laureatów pozostałych 20 równorzędnych nagród jury I MBG i 27 nagród specjalnych (fundowanych przez różnorodne instytucje) byli Polacy: Jacek Gaj, Mieczysław Wejman, Józef Gielniak, Zbigniew Lutowski, Konrad Szrednicki, Ryszard Osadczy, Halina Chrostowska.

A oto fotograficzna relacja z otwarcia Biennale.

Fot. J. BROŻEK

MIESZANKA FILMOWA

„NIEŚMIAŁY W AKCJI”
REŻYSERIA: LEONID BYKOW

PRODUKCJA: RADZIECKA
KINO: „SWIT”, 28—30 BM.

Od pewnego czasu coraz głośniejsze są o odrodzeniu radzieckiej komedii filmowej. Po dość długim okresie posuchy, radykalnie zwiększyła się ilość komedii, zanotowano nazwiska młodych reżyserów śmiało wkraczających w tę dziedzinę twórczości.

Twórca „Nieśmiałego w akcji”, kolejnej komedii, która zyskała uznanie radzieckiej widowni, jest młody, debiutujący reżyser, ale niezwykle popularny aktor komediowy — Leonid Bykow, odtwarzający tu rolę tytułową. W swej barwnej komedii satyrycznej Bykow zaprzęga ośmieszające biurokratów, kacyków, wazelinarzy i zwyczajnych gburów, których istnienie tak często daje o sobie znać w codziennym życiu. Wykorzystując wypróbowane na ogół w historii filmowego komizmu chwytły — ze stanowczą zawziętością konfliktu omyłkową interpretacją diagnozy lekarskiej na czele — autorzy filmu stworzyli konsekwentne na ogół postaci komiczne, posłużyli się groteską, trickami, humorem sytuacyjnym, przyspieszonymi zdjęciami i tradycyjnym qui pro quo, włożyli dużo wysiłku by stopić elementy liryzmu, groteski i satyry w jednolity, budzący śmiech wśród kinowej publiczności utwór komediowy.

„DZWONIC NORTHSIDE 777”
REŻYSERIA: HENRY HATHAWAY

PRODUKCJA: AMERYKAŃSKA
KINO: „ŚWIATOWID”, 29 — 30 BM.

Film ten uchodzi za jeden z najbardziej reprezentatywnych dla tzw. nurtu neorealizmu w powojennej kinematografii amerykańskiej, nazywanego często „obiektywnym realizmem”. Nurt ten — do którego najwybitniejszych dzieł należy m. in. „Bumerang” Kazana, narodził się w roku 1945. Jego „ojcem” był Henry Hathaway.

Wszystkie niemal filmy nurtu „neorealizmu” rekonstruowały wydarzenia autentyczne i zawierały, w mniejszym lub większym stopniu, elementy krytyki społecznej. Niektóre nawiązywały do doświadczeń neorealizmu filmów włoskich. Historia opowiedziana w filmie „Dzwoniec Northside 777” wydarzyła się naprawdę. Film rekonstruuje sprawę Josepha Majczeka, który po 13 latach zwolniony został 17 sierpnia 1945 roku z więzienia i jako niewinny osadzony, otrzymał od stanu Illinois rekompensatę w postaci czeku na 24 tysiące dolarów. Majczek został aresztowany w grudniu 1932, w rok później sąd w Chicago uznał go winnym zabójstwa policjanta i skazał na 99 lat pozbawienia wolności. Wyrok oparty został na zeznaniach jednego naocznego świadka wydarzenia. W roku 1944 w jednej z gazet w Chicago ukazało się ogłoszenie obiecujące 5.000 dolarów nagrody dla osoby, która podejmie się znalezienia prawdziwego mordercy policjanta. Zainteresowanych przerosło dzwonić na numer Northside 777.

Ogłoszenie to zwróciło uwagę redaktora „Chicago Times”, który polecił reporterowi odszukać autora ogłoszenia i zbadać sprawę. Ten też odszukał matkę Josepha Majczeka, przeprowadził z nią szereg wywiadów na łamach gazety i jego interwencji zawdzięczał wolność niewinnie skazany.

W filmie, w roli reportera wystąpił James Stewart. Zdjęcia kreono w Chicago, w polskiej dzielnicy miasta, w autentycznych wnętrzach, mieszkaniach, lokalach biurowych, w redakcji gazety „Chicago Times”, w komisariatach policji, w budynku sądu miejskiego.

Kronikalny, zwyczajny sposób narracji, przejrzysta konstrukcja dramaturgiczna filmu, charakter fotografii zbliżony do zdjęć kroniki aktualności, styl wywodzący się z dokumentu — potęgą wrażenie autentyzmu.

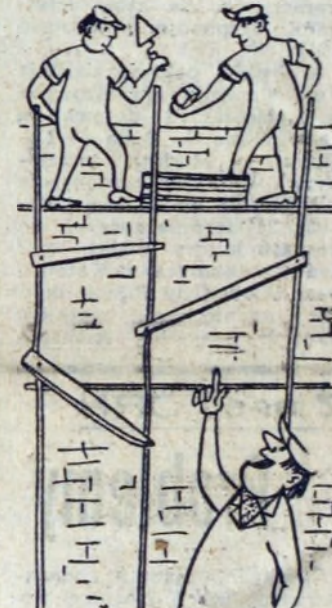
HUMOR



Krytyka oddolna: ośmielam się zwrócić panu kierownikowi uwagę, że powalał sobie buty...



Przynajmniej tym razem nie wracam z delegacji z pustymi rękami...



Koniec tam szybciej na górę, bo na dół będziemy przeprowadzać remont!



— Ołaczego nasza planeta jest rodzaju żeńskiego? — Chyba dlatego, że jej wiek nie jest nam dokładnie znany.



— Woda proszę pana, to mój żywioł! — Pan jest marynarzem? — Nie, prelegentem...

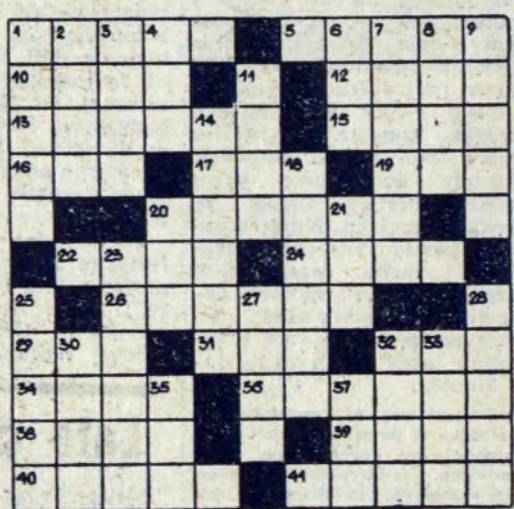


Tatusiu — zobacz jakie ładne wabiki!

Rozrywki umysłowe • rozrywki umysłowe • rozrywki

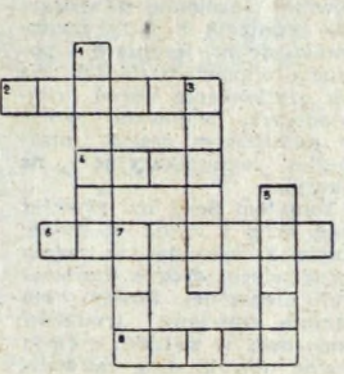
KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. oprędek, 5. początek biegu, 10. jest nim mucha, pszczoła, osa, 12. wielka rzeka azjatycka, 13. przynęcenie, 14. apatia, 15. muzyka „litera”, 16. elementarzowa dziewczynka, 17. pieczywa, 18. poduszka, 19. dużo drzew, 20. branżolety, 21. naramienniki, 22. węż, 23. kajdany, 24. skróty nazwa socjalistycznej rewolucji rosyjskiej, 25. koniec biegu, 26. sklepik, buda z towarem, 27. australijski strus, 28. wieczny tulacz, 29. wymarły kuzyn żubra, 30. dawna jednostka wojskowa — odpowiednik szwadronu lub kompanii, 31. utwór literacki wyszydzający, 32. uczeń, wychowanek, 33. dorodny osobnik, wzorowy przykład na coś, 34. zamek butelki, 41. podziak.



pularna zabawa dzieci, 27. nie lubi kota, 28. skóńczony zwrot muzyczny, 30. sztuczne nadbrzeże, 32. ostoja fasoli i grochu, 33. oddziela Europę od Azji, 35. wita w martwym języku (v-w), 37. bieg

MIKROKRZYŻÓWKA



Poziomo: 2. partacz, 4. stanowi- sko do objęcia, 6. dach ze słojny, 8. przedsiębiorstwo handlu art. gospodarstwa domowego (skróty). Pionowo: 1. punkt widzenia, 3. rasa psa, 5. zimno, 7. oddział wojska lub tekst np. ślubowania.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 1 lipca br. na adres redakcji. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody w postaci bonów książkowych.

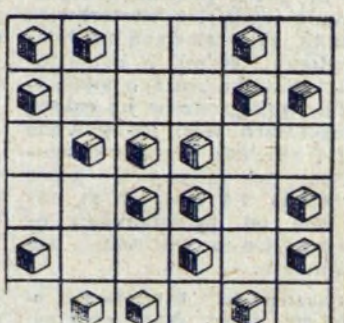
ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 24

Krzyżówka

Poziomo: 1. alert, 5. Asnyk, 8. rezon, 9. rzeka, 10. tytan, 11. stopa, 12. sitwa, 13. łaska, 18. bal, 20. poszwa, 21. atrapa, 22. rok, 24. wanna, 27. sagan, 30. liana, 31. kolia, 32. bazar, 33. rzepa, 34. totem, 35. taksa.

Pionowo: 1. adres, 2. elekt, 3. trasa, 4. szkoda, 5. antał, 6. notes, 7. kanwa, 13. ikona, 14. wazon, 16. aorta, 17. kopra, 18. bar, 19. lak, 27. ogarek, 24. wakaz, 25. naloł, 26. alarm, 27. sabat, 28. gazik, 29. norka.

Lamigłówka



Kącik filatelistyczny

Jubileusz Moraw

Pod koniec ubiegłego roku Poczta Czechosłowacji wydała znaczek upamiętniający wielki jubileusz jednego z najstarszych regionów tego kraju — Wielkich Moraw. Znaczek ten z pewnością zainteresuje filatelistów zbierających tematykę historyczną. Czeskie Morawy obchodzą bowiem 1100-lecie swego istnienia. Znaczek przedstawia tarczę rycerską ze sokolnikiem.

